Nr. 85. We Lwowie, Sobota dnia 14. Kwietnia 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków. — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Reichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 13. kwietnia.

„Wybór poselski do Rady państwa w okręgu miast Kołomyja-Buczacz Śniatyn zaczyna powoli wychodzić z pomroku zagadkowości. Informacje na miejscu zasięgnięte są tego rodzaju, że prawie żadna z poruszonych dotąd kandydatur nie ma szansy, choćby nie wiedzieć jak była popierana. Okręg ten jest przeważną „domeną" starowierczego żywiołu żydowskiego, który mimo drobnych wyjątków dzierży się stanowczego zapatrywania, iż nie wolno mu wybierać żadnego żyda tak zw. postępowego, i woli oddać swe głosy na kandydata chrześcian. Owoż ostatniemi dniami wyłoniła się nowa kandydatura, która zdaniem naszem zasługuje na uwagę i wszechstronne poparcie." Za miast własnych słów, przytaczamy, co nam piszą dzisiaj z Pokucia, i to ze strony bardzo kompetentnej:

„Jak słychać, zamierza p. Jakób br. Romaszkan z Horodenki starać się o mandat poselski w miejsce zmarłego rabina Schreibera. Tym celem odnieść się ma do Koła poselskiego, tudzież przedstawić wyborcom. Kto zna barona R. (a komuż na Pokuciu nieznaną jest ta osobistość ?) ten przyzna, że pomijając okoliczność, iż br. R. dotąd wybitniejszej roli w życiu publicznem nie brał — pod czem tylko to rozumieć należy, że dotychczas nie posłował, byłby on akwizycją, w Izbie posłów bardzo pożądaną. Interesa ekonomiczne kraju, oparte na studjach statystyki, którym się z zamiłowaniem oddaje, stanowią pole, na którem br. R. wytrwale od lat kilku pracuje, czego dowodem już nie staranie, ale zasługa około zamknięcia granicy dla bydła zakordonowego. W tym względzie najkompetentniejszy organ rolniczy w kraju, komitet gal. Tow. gosp., nie odmówiłby mu pewnie pochlebnego uznania, mając na pamięci żywy udział jego we wszystkich kwestjach, tyczących się podniesienia hodowli bydła, ku czemu wzorem jest premiowane jego gospodarstwo, urządzanie wystaw i udział w wielu wystawach powszechnych na chlubę hodowli krajowej. Br. R. uczestniczył w ankietach, mających na celu rozwiązanie najtrudniejszych zadań gospodarstwa krajowego, obeznany jest z kwestjami kolejowemi; sam zajmuje się sprawą budowy kolei lokalnej ze Śniatyna do Horodenki, i uważa za sprawę żywotną połączenie Kołomyi ze Szigethem na Węgrzech linją kolejową. Prócz tego obznajomiony jest bardzo dobrze z ruchem przemysłowym i wymagalnościami rozwoju tak zwanego przemysłu większego. Mielnictwo i gorzelnictwo znalazłoby w nim rzecznika doskonałego, bo praktycznie i teoretycznie wykształconego. Będąc naczelnikiem gm. Horodenki i członkiem reprezentacji powiatowej, zna z praktyki wszystkie wadliwości ustroju administracyjnego. Wszystko to kwalifikuje go w sposób wybitny na reprezentanta z miast Kołomyi, Śniatyna i Buczacza, które pod względem handlowym nie mają żadnych takich potrzeb ani interesów, któreby przez tego kandydata nie były dokładnie zbadane, lub niezrozumiane, albo jako wybranemu posłowi miały być obojętne. Osobiste też stosunki, wpływy i przymioty zalecają go bardzo. Czynny, rzutki, energiczny, znanym jest powszechnie jako fachowy gospodarz, przedsiębiorca i finansista — jako czynny prezes Oddziału Tow. gospodarskiego, który jego inicjatywie zawdzięczać będzie założyć się mającą niższą szkołę rolniczą, tylko z pożytkiem dla rolnictwa i okolicy. Jeżeli więc kto od posła w naszych stosunkach wymagać musi prócz znajomości rzeczy, także poświęcenia i pracy, znajdzie je w deputowanym Romaszkanie. Tych słów kilka nie ma służyć za czcze zalecenie kandydata, są one tylko świadectwem zgodnie z prawdą wystawionem, ze względu na pogłoskę o ubieganiu się jego o mandat, — pogłoskę, która bądź co bądź szersze koła wyborców we wspomnianych miastach musi zainteresować."

P. Romaszkan Jakób dał się poznać ogółowi ziemian naszych, wystąpieniami swojemi na zgromadzeniach Rady ogólnej Towarzystwa agronomicznego, które świadczyły o niepospolitej czujności jego co do interesów produkcji krajowej, i znawstwa stosunków handlowych z Rumunją, ku czemu służą mu rozległe związki poufne w Wiedniu za sferami decydującemi.

Wybór więc jego uważalibyśmy za nader pożyteczny i stosowny.

Usiłowania, jakie mocarstwa czynią celem utrzymania pokoju europejskiego, zachwiały w wysokim stopniu wiarę w możność dopięcia tego celu. To ubieganie się o alianse i zawieranie bez względu na ich wartość praktyczną, jest najlepszą wskazówką, jak zachwianem jest wzajemne zaufanie mocarstw. W ostatnich dniach przyniosła *Nordd. Allg. Ztg.* nieprawdopodobną wiadomość o zawarciu potrójnego aliansu, a właściwie o przystąpieniu Włoch do przymierza austrjacko-niemieckiego. Wiadomość tę nazwaliśmy dlatego nieprawdopodobną, ponieważ tradycyjna polityka Włoch skłania je ku Francji, a w razie wojny europejskiej i agitacji irredenty, znalazłyby się Włochy, związane przymierzem z Austrją i Niemcami, w położeniu prawdziwie fatalnem.

Jeżeli jednak Austrja i Niemcy wciągnęły Włochy w sferę wspólnych interesów, to uczyniły to tylko wobec grożącego przymierza Rosji, Francji i Anglji. Jeżeli taki potrójny alians rzeczywiście istnieje lub będzie zawarty, to nie można wątpić, że wszelkie usiłowania dążące do utrzymania pokoju europejskiego, pozostaną bezskutecznemi. Francja pragnie odwetu i uspokojenia żywiołów gorętszych, a Rosja odwrócenia uwagi ludności na zewnątrz, co stać się może tylko za pomocą wojny popularnej.

Zdaje się jednak, że tak Francja jak i Rosja, jakkolwiek dążą do tych celów, pragnęłyby przewlec wybuch wojny, pierwsza ze względu na niepewną sytuację wewnętrzną, druga z powodu nie wykończonych jeszcze fortyfikacyj i sieci kolei strategicznych. Przynajmniej takie znaczenie miałaby zapowiedziana podróż cara, którą tenże ma jeszcze przed koronacją przedsięwziąć celem odwidzenia cesarzów Austrji i Niemiec. Czy wiadomość ta się sprawdzi, okaże przyszłość najbliższa; jeżeliby zaś podróż przyszła do skutku, nie miałaby ona innego celu, jak tylko chwilowe zażegnanie wiszącej nad Europą burzy.

Korespondencje.

Wiedeń 11. kwietnia.
(Niedyskrecja. Trudności w sytuacji).

(R.) Są rzeczy, o których pisać nie wypada, są inne, o których pisać nie należy, są wreszcie i takie, o których pisać nie można. Do tej ostatniej kategorji przywykliśmy zaliczać wszystko, względem czego delegacja nasza milczenie zachować uchwali. Czynimy to zarówno w interesie delegacji naszej, jak w interesie naszym, gdyż zarzut niedyskrecji nie zwykł chodzić w parze z rozumem i uczciwością. Pomijamy zresztą rozbiór kwestji, o ile niedyskrecja zaszkodzić może reputacji dziennikarskiej, a zwracamy uwagę na to tylko, iż szkodzi ona często rzeczom o wiele ważniejszym, bo interesom kraju i publiczności naszej, a blask sensacyjności, sprawiony jakimś telegramikiem wiedeńskim, słudny i przemijający, może w stosownych okolicznościach więcej przynieść złego, niż przegrana w parlamencie. I jeszcze na jedno zwrócimy uwagę. Popełniając niedyskrecję, tyczącą się spraw parlamentarnych, a w szczególności spraw delegacji naszej, popełnia się ją podwójnie: raz względem delegacji, a drugi raz względem kogoś z delegacji, od kogo się wiadomość wyłudziło, może z wyraźnem zastrzeżeniem, że nie będzie użytą. Wszystko to do wiadomości korespondentowi jednej z lwowskich gazet, który telegrafował wczoraj do Lwowa wiadomość, wczoraj do tutejszych wieczornych dzienników odtelegrafowaną, pochodzącą nibyto z kół delegacji naszej i wywołał tem w kołach tych po prostu oburzenie, na które w zupełności zasłużył. Wszystko to, powtarzamy, do jego wiadomości, z uwagą, ażeby na przyszłość lepiej słuchał i — nie był niedyskretnym.

Dla zrozumienia rzeczy przez czytelników naszych musimy jeszcze dodać słów kilka. Wiadomość, o której mówimy powyżej, tyczyła się pewnego wyrażenia hr. Taaffego, które dało powód Kołu polskiemu do dyskusji nad obecną sytuacją polityczną. O wyrażeniu tem, o jego prawdziwości lub nieprawdziwości, o dyskusji przez nie wywołanej pisać nam nie można. Uważamy jednak za swój obowiązek zwrócić uwagę, iż sytuacja polityczna zdaje się być rzeczywiście najeżoną wielu ostremi skałami, których ominięcie wymaga wiele ostrożności i rozwagi. A mianowicie sfery rządowe we zdaje się uwzięły się, ażeby hr. Taaffemu co raz to nowe tworzyć trudności. Z tego to punktu oceniać należy postępowanie namiestnika Dalmacji, gen. Jowanowicza, który do żywego dotknął polskie tego kraju; z tego samego punktu patrzeć należy na rozporządzenie jen. Filipowicza, nakazujące oficerom w Czechach używać języka niemieckiego w miejscach publicznych. Z tego samego wreszcie punktu sądzić należy wystąpienie hr. Bylandta w sprawie przeniesienia do kraju zarządów kolei. W wszystkich tych sferach nie są wstanie pojąć, jak może Austrja istnieć w potędze i znaczeniu, składając się z tak wielu do równouprawnienia dążących narodowości — i ztąd to pochodzą trudności czynione rządowi, tak ostrożnie i tak wolno w równouprawnieniu tem postępującemu. Przyłączają się do tego i wypadki natury czysto przypadkowej, jak napadająca prawicę chwilami nieporadność i opieszałość, oddająca chwilowo większość w ręce lewicy, jak to było przy obradach nad kwestją komasacji, a powtórzyło się na większą skalę na przedostatniem posiedzeniu, dalej „krzepkość" pewnych sfer ludności lwowskiej, podnoszących wiele hałasu bez potrzeby — tak, że sytuacja od czasu do czasu staje się niebezpieczną; stąd wynika ostrożność większa, powtarzamy, ażebyśmy sami sobie niegdyś nie zrobili zarzutu, że popsuliśmy lekkomyślnie to, co się z trudem i mozołem zbudowało.

Rada państwa.

Wiedeń 12. kwietnia. *(Posiedzenie Izby posłów).* Przewodniczący wyraża ubolewanie z powodu zamordowania Majlatha i poświęca kilka słów na uczczenie pamięci zmarłych Hartiga i Kalivody.

Minister oświaty odpowiada na interpelację Thuna w sprawie dodatków do funduszu religijnego, że zaległości wynosiły d. 31. grudnia 1881 r. 6934 złr. i przypadały po większej części na Austrję Dolną i Czechy.

W dyskusji ogólnej nad budżetem, nie zabrał nikt głosu. W dyskusji szczegółowej polecał Kuefstein połączenie kolei zachodniej z St. Poelten i Krems. Budżet przyjęto bez dalszej dyskusji, podobnie i ustawę finansową. Obie ustawy przyjęto w trzeciem czytaniu. Lichnowski wybrany został do komisji kolejowej. Przyszłe posiedzenie w sobotę.

Wiedeń 12. kwietnia. Komisja podatkowa przyjęła z małemi zmianami przedłożenie rządowe dotyczące przeprowadzenia ewidencji katastru podatku gruntowego. Komisja przemysłowa ukończyła dyskusję generalną nad 6. ustępem głównym regulaminu przemysłowego (o przemysłowym personalu pomocniczym), i postanowiła 22 głosami przejść do rozprawy szczegółowej, zwołać ekspertów i wybrać na przyszłem posiedzeniu podkomitet z pięciu, któryby miał złożyć ankietę i ułożyć pytania dla ekspertów. Jutro wieczór posiedzenie.

Ziemie polskie.

Warszawa 10. kwietnia. Z inseratu zamieszczonego w sześćdziesiątym szóstym numerze warszawskiego *Dziennika* z daty powyższej, dowiadujemy się, że jedynym i głównym przedsiębiorcą przy budowie fortyfikacyj warszawskich jest, jak się tego spodziewać należało, Rosjanin, niejaki p. M. Daniłow, a dalej, że roboty już się rozpoczęły, przyczem p. Daniłow, z powodu zapewne narzucających się mu spekulantów, którzyby pragnęli odnająć od niego część robót, pospieszył dać im odprawę. Inserat brzmi dosłownie:

„Kontraktowy przedsiębiorca przy budowie fortyfikacji m. Warszawy."

„Z powodu rozpuszczonych wieści, jakoby roboty fortyfikacyjne dokoła m. Warszawy, oddane mi przez rząd za kontraktem, miałyby być odstąpione przedsiębiorcom z drugiej ręki, poczytuję sobie za obowiązek ogłosić publicznie, że nie mam wcale podobnego zamiaru i że jak przedtem, tak i dalej, będę sam prowadził rozpoczętą budowę fortyfikacyj wspomnianych, a w razie mojej nieobecności zarządzać niemi będzie pełnomocnik mój, inżynier J. A. Daniłow (widać brat; p. R.). Biuro moje, jak zawsze, mieści się przy ulicy Włodzimierskiej, nr. 1. (Podpisano) Inżynier M. A. Daniłow." Bardzo być może, że rząd nie chcąc, ażeby Polacy dowiedzieli się dokładnie o wymiarach profilów fortyfikacyjnych, umyślnie położył za warunek Daniłowowi, ażeby przedsiębiorca nie dopuszczał do robót podobnych żadnych osób.

Z Podlasia piszą do *Reformy* dnia 10. b. m.: „We wsi Wierowie nad Bugiem w powiecie Sokołowskim, gub. Siedleckiej, był ksiądz Jakubowski — kapłan jeszcze młody (około 40 lat), bogobojny, duszą oddany sprawom Unitów. O wszystkiem, co dla Unitów czynił, popi dawno wiedzieli i tropili go na każdym kroku, a nie mogąc nigdzie schwytać go na gorącym uczynku, wymogli u Synodu petersburskiego postanowienie zamknięcia jego kościoła. Postanowienie to ogłosił ks. Jakubowskiemu miejscowy wójt gminy Stolarczyk dnia 6. b. m. Kapłan protestując, rzekł, że zamykać kościoła nie mogą, bo nie ma na to żadnego powodu, że on na to nigdy nie zezwoli — prędzej zginie, niż kościół będzie zamknięty. Gdy pomimo to w dniu 8. kwietnia, t. j. przedwczoraj, władze policyjne do zamknięcia kościoła przystąpiły — ks. Jakubowski widząc, że opór byłby nadaremny — strzałem z rewolweru życie sobie odebrał. Oto znowu krwawa karta w dziejach naszej martyrologii".

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 9. kwietnia. Ze fortu Wiernyj, położonego w pobliżu Azji środkowej, telegrafują do dziennika *Nowosti*, dnia 8. b. m. „W ciągu oznaczonego traktatem z Chinami „uprzywilejowanego" roku, przeniosło się po dzień 22. (10.) marca rb. z pod berła chińskiego do Siemireczeńskiej prowincji pod berło Białego cara: 75,000 Taranczów, 5500 Dunganów i do 25,000 Kirgizów." Rokiem uprzywilejowanym nazwanym był przeciąg czasu, w którym po oddaniu napowrót Chinom większej części Kuldży, wolno było chętnym tego rozmaitym tamtejszym plemionom przenieść się ze swemi siedzibami w granice carstwa, unikając tym sposobem ucisku chińskiego, bo co prawda, rząd bogdychana źle się z nimi obchodził i obchodzi, gdy przeciwnie rząd carski ze względów politycznych stara się im we wszystkiem dogodzić, a to dla przywabienia reszty nomadów aż do granic, gdzie się poczyna prawdziwa ludność chińska.

Zabawną jest rzeczą, że nawet tak zwane liberalne pisma rosyjskie, oddające sprawiedliwość rządom austrjackim pod względem tolerancji, nie mogą się powstrzymać, ażeby od czasu do czasu nie zamieścić jakiej korespondencji z Wiednia lub innego miasta państwa habsburskiego, o rzekomym ucisku „prawosławnych" Słowian (do których rachują i unitów w Galicji i na Węgrzech), przez zakon jezuicki i w ogóle księży katolickich, popieranych z cicha przez rząd Franciszka Józefa. Dawniej podobne korespondencje znajdowały się i w *Gołosie*, który przecież po wojnie tureckiej wstąpił na drogę rozsądku i pewnej słuszności, a dziś znajdujemy w *Nowostiach* takie same zmyślenia, bez przytoczenia choćby najmniejszego faktu na dowód prawdy oskarżeń. Gołosłowne a udane lamenty nad losem „prawosławnych" w Austrji — oto chleb tych korespondencyj. Dopuszczają się ich chyba dzienniki rosyjskie dla tego tylko, ażeby napadając na Austrję i Polaków przypodobać się cenzurze, i tym sposobem uczynić ją nieco łaskawszą dla artykułów omawiających sprawy wewnętrzne, w których częstokroć przebija się jawna „nieblagonadiożnost". Wracając do wiedeńskiej korespondencji dziennika *Nowosti*, warto z niej przytoczyć kilka pociesznych ustępów, jak naprzykład: „Ostatniemi czasy nadeszły tu doniesienia o silnym ruchu katolickim (w oryginale podkreślone) w Bośni i Hercogowinie, w których rozmaite „sojusze" z jezuitami na czele starają się *coûte que coûte* przerobić prawosławnych na łacińską wiarę, w czem skrycie dopomaga im sam rząd austrjacki rozmaitemi sposoby. Jest to tem boleśniejsze, że ani Bośniacy ani Hercogowińcy, nie mające reprezentantów w radzie państwa, nie mogą się bronić." Nie zapomniał korespondent także i o Galicji „w której członkowie stowarzyszenia Jezusowego, przy pomocy wielu proboszczów, wyprawiają niesłychane rzeczy *in puncto* przypierania do ściany Rusinów, ażeby ich koniecznie przerobić na Polaków." Korespondent kończy, dając nam łaskawie naukę: „Nie wiemy, czy Polacy pomagają w tej sprawie jezuitom, ale widzimy, że oni sami tylko, to galicyjscy „Russkije" nie mało cierpią od tych świętych ojców. Jeżeli Polacy pomagają propagandzie jezuickiej, to rzecz staje się smutniejszą. Komu jak komu, ale Polakom powinno być dobrze wiadomo, jak fanatyzm religijny nie pomoże narodowej ich sprawie."

Dzienniki petersburskie odebrały dwa następujące telegramy: „Moskwa 8. kwietnia. Sąd przysięgłych uznał Sokołowa, współpracownika dziennika *Moskowskij Listok*, winnym sfałszowania weksla na 10,000 rubli; skazał go sąd, jest sfałszowany. Sąd skazał go na wygnanie do Ołoneckiej guberji." „Sapożok (w Twerskiej guberji) 8. kwietnia. Sąd przysięgłych skazał na wykreślenie z listy mieszczan b. wicedyrektora banku, Nestrowa. Oprócz Arzamascewa, który już siedzi w ostrogu, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej jeszcze 10 innych osób, z których tera-

---

NIESZCZĘŚLIWA ŻONA.

Nowela z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

Wkrótce zapukałem do znanych mi dobrze drzwi. Stary otworzył i wprowadził mię do wnętrza. W chwili, gdy mi podał rękę czułem po uścisku, że biedak był wzruszony, czego nie mogłem, rzecz oczywista, poznać z jego twarzy. Tymczasem zapalono w piecu, a pokój cały zyskał na wesołości pod dobroczynnym wpływem ognia. Widziałem, że kosz z jedzeniem przyniesiony przez małą stał nietknięty pod krzesłem, zresztą było wszystko tak jak pozostawiłem wychodząc. Sam gospodarz wskazał mi w milczeniu miejsce za stołem, odsunął książki na bok i chodząc w długim szlafroku po pokoju, zdawał się być zakłopotany tem, od czego zacząć. W końcu rzekł nie przerywając swej przechadzki:

— Przebacz pan, że tak późno trudzę pana. Nie tak dawno porzuciłem ludzi, abym się miał oduczyć wszelkiej grzeczności. Ale pan jesteś po części sam winnym. Rzuciłeś pan słowo, które mi spać nie daje. Nie słyszałem go już od lat wielu i wyobrażałem sobie, że ludzie je zapomnieli. Teraz widzę, że ten fałsz dawny jest nieśmiertelnym.

Spojrzałem na niego okiem pytającem.

— Powiedziałeś pan — mówił dalej, a głos jego drżał od wzruszenia — że Helena Morten nie była szczęśliwą. Powtórzyłeś pan to za innymi. Dużo mi zależy na tem, aby istniał ktoś, co w razie gdyby i w przyszłości słowo to powtarzano — a o Helenie Morten będą mówić tak długo, jak długo żyć będą ci, co ją dzieckiem choć raz widzieli — aby istniał ktoś, coby mógł zaświadczyć, że ona nie była nieszczęśliwą. Bo czyż jest nieszczęśliwym ten, kto umarł jak bohater! Nie odpowiadaj pan, będziesz sądzić dopiero, gdy wszystko ci będzie wiadomem.

Podszedł ku oknu, wychodzącemu na rzekę i otworzył je szybko.

— Co pan widzisz? — zapytał.

— Widzę werandę i malwy w ogródku.

Widok to nie ponętny — odparł i skinął głową. — Ale były czasy inne. Kiedy przed laty 30 siedziałem w tem miejscu, gdzie pan teraz, słupy te wspaniale podpierały dach, okolony dzikim winogradem. Ogród pełen był kwiatów, rzeka nie tak trzciną porosła jak dziś, bo tam, gdzie dziś rosną lilie wodne, szedł prom, a z miejsca wylądowania wiodła droga przez ogród do tego domu. Pewnego dnia wróciwszy z kąpieli siedziałem tu, gdzie pan siedzisz i było mi dobrze i bezmyślnie patrzyłem w przestrzeń. Nagle pojawiła się pomiędzy słupami główka dziewczęcia, a dalej postać jej cała — a wkrótce usłyszałem głos, którego odtąd nie zapomniałem nigdy. To była ona, tam gdzie wskazuję palcem, a potem weszła przez te drzwi, a ówdzie był stół, na którym położyła swój kapelusz słomkowy, a sto kroków dalej, tam koło rzeki dała mi trzy tygodnie później słowo, że chce być moją. Nikt więcej nie może dziś stanąć na tem miejscu; część brzegu w tej stronie zapadła się i dziś woda płynie tą stroną.

Zamknął okno i znów począł chodzić po pokoju, a później ciągnął dalej spokojnie opowiadanie, wymieniając jak najczęściej obok swego imienia imię Heleny tak, jakby mu to ulgę sprawiało.

— Była wtedy bardzo młoda; — twarzy jej opisać panu nie mogę. Nie wiem, czy ją uważano za piękną. Miała oczy śmiejące się dziecka i oczy poważnego chłopaka, oczy, które przeczuwały wszystko, czego ucho nie słyszało i głowa nie pojęła. Nie była zbyt wysoka, gdy szła, zdawało się że leci, gdy siedziała opierała chętnie głowę na ręce. Mówiła szybko i śmiała się często rzucając iskry dowcipu, przy fortepianie śpiewała zawsze poważne melodje, a zdarzało się, że nagle przerywała śpiew i wstawała od fortepianu ze łzą w oku. Mówiła wtedy, że to słabość i nigdy nie śpiewała w obecności więcej jak dwóch osób. Kto ją raz usłyszał, nigdy o tem nie zapominał.

Umiała dużo, ale uczyła się ciągle, chociaż nie dawała tego poznać po sobie, chyba po tem, że rozumiała wszystko, o czem mówiono, rzeczy ścisłe, o których ja nie miałem pojęcia. Jeżeli mówiła sama, wszystko wyglądało na pogadankę wesołą, bez chęci okazania przewagi. Ale nieraz widziałem, jak ludzie uczeni porzucali wszystko, aby z nią tylko pomówić, a wszystkie piękności bladły, gdy ona weszła do salonu. Nikt nie miał ztąd żalu do niej, bo umiała zdobywać równie łatwo serca kobiece, jak męzkie.

Nie sądź pan, że zbyt prędko poznałem, czem ona była dla mnie. Byłem już mężczyzną 40 letnim i oddawałem się namiętnie zawodowi swemu: kupiectwu. Kantor mój, okręty, stosunki moje zamorskie stanowiły dla mnie świat cały. Uchodziłem w mieście za człowieka wykształconego, chociaż wszystkie moje wiadomości kończyły się na drobnej znajomości świata, zdobytej w podróżach. Na pozór jednak nie byłem wrogiem wiedzy, a kiedy ożeniłem się, dom mój był punktem zbornym dla wszystkich, którzy mieli jakąkolwiek pretensję do wykształcenia i inteligencji. I rzecz dziwna, podczas gdy wszyscy starali się zabawiać Helenę, ona szybko straciła przywiązanie do tych ludzi.

— Powinniśmy żyć dla siebie — mówiła — ci ludzie mądrzy oszołomiają mnie; maż to być inteligencja, która czyni tyle hałasu? — Kto kocha piękno, czyż ubiera je w słowa? — Kto im powiedział, że ja jestem sawantką?

To cofnięcie się od świata było mi miłem. Nie byłem wcale zazdrośny, ale musiałem wkrótce przyjść do tego przekonania, że obok Heleny Morten nie jestem niczem. Wiesz pan, co to znaczy, być mężem swojej żony? Być może, iż bolałoby mię to było więcej, gdybym był nie był pewny jej serca. Nie dla tego, abym był spostrzegł oznaki gwałtownej namiętności. Ona była bóstwem dla mnie, a ja czułem dobrze, że stałbym się śmiesznym, żądając w tym kierunku wzajemności. Ona była stworzeniem jedynem, nieporównanem, a ja byłem ot, człowiekiem zwyczajnym, który godzien był ją posiadać tylko dla tego, że zdał się na łaskę i niełaskę i zawsze gotów był oddać za nią życie.

A nie było to wcale uprzedzeniem, że zdrowie Heleny skazywało ją na życie spokojne. Nie bała się ona nigdy wytężyć wszystkie siły tam, gdzie tego było potrzeba, ale częsta bezsenność mówiła jej, że się szanować powinna. Przez pewien czas nie śpiewała i sztalugę nawet pozostawiła w spokoju. Książek jej tylko nie mogłem zabronić i gdym nieraz chciał zwrócić jej uwagę by się nie natężała, spotkałem wzrok tak błagalny, że milczałem i uściskawszy ją, pozwalałem na wszystko. Bo i cóż mogłem ja jej ofiarować w nagrodę, za zrzeczenie się tych najmilszych przyjemności?!

Zresztą miała bardzo małe życzenia. Te skromne meble stały w jej pokoju. Sama je wywybrała i zawsze broniła się, gdym ją chciał otoczyć zbytkiem. Nie było dla mnie nic zbyt drogiego dla niej. Byłbym gwiazdy wysypał na dywan pod jej nogami, ale ile razy przyniosłem tylko co kosztownego, przyjmowała to z podziękowaniem, aby nie robić mi przykrości odmową, ale potem wynosiła do pokojów, które rzadko kiedy odwidzała. O ty głupcze! I taką tandetą, takiem nic chciałeś jej wynagrodzić to, co brakowało tobie do przystrojenia i umilenia życia takiej istoty!

Bo czułem coraz głębiej, że nie jestem dla niej. Kiedym wracał z kantoru zmęczony, chciałem jej nieraz powiedzieć coś, coby harmonizowało z jej myślami. Ona sama poczynała mówić o tem i o owem, ale nie zaprowadziło jej to zbyt daleko. Nareszcie poznała całą przepaść mej ograniczoności i przestała mówić, aby nie okazywać swojej wyższości. W ten sposób przepędzaliśmy wieczory samotnie, zamieniając od czasu do czasu krótkie wyrazy.... oboje zakłopotani. Chciałem ją zapoznać z swemi interessami, ale ona była do czegoś lepszego stworzona, jak do kupna zboża i sprzedaży korzeni. Pytała mnie o podróże moje. Cóż ja zdobyłem na nich? Znałem trochę teatra, więcej kobiety, o których oczywista nie wiele jej mówić chciałem; ze stosunków krajów, wiedziałem tyle, ile one dotyczyły mych interesów, ze skarbów sztuki nie więcej, niż o nie pyta zwyczajna ciekawość. Zauważyłem, że była smutna, gdy spostrzegła, że i z tej skały żaden promień źródlanej wody nie wytrysnął. Przyszło jej na myśl zabawiać mię lekturą. Czytała mi dzieła historyczne. Uznawałem jej dobroć w tem, że chce ona bądź co bądź zbliżyć dusze nasze, ale cóż? — pozwól pan przyznać mi się do tego — pewnego razu, przy czytaniu owładnął mię sen, z którym nie raz już walczyłem. Kiedym się obudził, Helena czytała dalej nie zważając na to, lecz oczy jej były zwilżone łzą.

Prześliczne okręty były dumą moją. Namówiłem ją, aby zwidziła najpiękniejszy, który wrócił właśnie z podróży, a ona chętnie zgodziła się na to, chociaż dziwna bladość pokryła jej twarz w chwili, gdy wsiadała w porcie na barkę. Nie zważałem na to, bo śmiała się i żartowała; ale byliśmy zaledwie w połowie drogi z portu do okrętu, gdy Helena stawała się coraz bledszą, tak, że kazałem nawracać. Chorowała z tego dni kilka i dopiero wtedy przyznała się, że od dziecka ma wstręt do podróży po wodzie, choćby najspokojniejszej i odpowiada za nie zawsze — słabością.

Odtąd stała się coraz spokojniejszą. Śmiech jej dźwięczał inaczej niż dawniej, zdawało się, że oczy jej coraz się zwiększają, głos jej staje się coraz głuchszy, ruchy jej coraz powolniejsze. Patrzyłem na to z tem większą boleścią, ile jej czułość dla mnie zdawała się wzrastać, a kiedy pytałem, czy jej czego nie braknie, kiwała głową i uściskała mię z uśmiechem. Lekarz także nie był

źniejsi dyrektorowie wraz z dawniejszym, Podszywalinem, trzymani są pod aresztem we własnych mieszkaniach, buchalter zobowiązał się nie wyjeżdżać z miasta, dwóch wicedyrektorów wraz z dwoma radnymi miasta, oddani zostali na porękę, a b. burmistrza, Nowodiereżkina, osadzono wczoraj w ostrogu." Dla wyjaśnienia początku telegramu tego, należy przypomnieć, że w miastach rosyjskich obywatele są dotąd podzieleni na kasty: jest stan mieszczański, stan rzemieślniczy, stan kupiecki itd., i każdemu ze stanów przysługa w pewnych razach prawo wyrokowania nad swemi członkami, i załatwiania na zebraniach niektórych spraw swoich we własnym zakresie.

Russkij Kurjer donosi „o zamiarze statystycznego komitetu w Archangielsku wzięcia udziału w wystawie rybołostwa, mającej się odbyć w Londynie. Komitet, między innemi chce posłać na wystawę perły połowione w Białem Morzu; połów pereł na brzegach wspomnianego morza, o którym w Europie dotychczas nikt nie wie, był dawniej dość rozwinięty i przynosił niemałe korzyści. Dziś już tylko nie wielka ilość rybaków, zajmuje się połowem pereł, i to jedynie na brzegach Laplandckiego półwyspu."

Nowy proces rewolucjonistów rosyjskich.

Odesa 8. kwietnia. Czytamy w *N. Reformie*: Wczoraj rozpoczął się w kazamacie nr. 5 proces 26 rewolucjonistów. W liczbie oskarżonych znajdują się dwie kobiety, dwóch poddanych austrjackich, wreszcie przedstawiciele wszelkich warstw społecznych. Proces ten powstał wskutek zeznań Merkułowa, anarchisty osądzonego w Petersburgu w r. 1881. Na zasadzie odkrycia organizacji rewolucyjnego spisku przez Merkułowa aresztowano w Odesie 95 osób. Między innemi Merkułow opowiadał także szczegółowo o zamachu na cara na drodze sewastopolskiej. W tym celu udawał się on z Żelabowem do Symferopola, w którym jako organizator „kruźków", odgrywał rolę wybitną Dzwonkiewicz. Z Dzwonkiewiczem udawali się za miasto, próbując za pomocą rzucania kamieni pewnej wagi i rozmiarów, czy zamach będzie mógł mieć powodzenie. Ważne jest zeznanie Merkułowa, że do związku rewolucyjnego nietylko nikogo nie zmuszano, ale każdy uczestniczący nawet w związku, według własnej woli mógł z niego wystąpić. Potrzeba tylko było wpierw uwiadomić o tem organizatora „Kruźka". Zarządzano wówczas tajny nadzór i jeżeli przekonano się, że wypisujący się ze związku nie ma żadnych stosunków z policją i postępowaniem swojem daje gwarancję, że nie zdradzi rewolucjonistów, zostawiano go w spokoju. Samowolne występowanie ze związku bez uwiadomienia organizatora, było surowo karane. Spiskowca takiego uważano za szpiega i karano go śmiercią. „Kruźki" egzystowały we wszystkich główniejszych miastach południowej Rosji, i w obecnym procesie na ławie oskarżonych po większej części zasiadają organizatorowie i naczelnicy „kruźków".

W Symferopolu, jak powiedziano, organizatorem takim był Dzwonkiewicz, w Kiszeniewie Frołenko, w Chersonie Fiersonko, w Mikołajewie Torgoszew. W celu organizowania „kruźków", niektórzy z oskarżonych wyjeżdżali do Tyflisu i Kubańskiej obłasti. Zeznania podsądnych potwierdzają to, co o organizacji „kruźków" mówił Merkułow. Z zeznań podsądnego podoficera Wałojewa wynika, że w partji rewolucyjnej był brak jedności. Egzystowały dwie frakcje: narodników i narodowolców. Pierwsza z tych partyj wypowiedziała wojnę nietylko rządowi, lecz całemu społecznemu ustrojowi. Za takichże samych wrogów ludu, jak [illegible] życie i śmierć. Druga zaś partja, odkładając walkę z klasami uprzywilejowanemi na później, dążyła tylko do [illegible] Narodowcy uważają za rzecz niemożliwą prowadzić jednocześnie walkę i z rządem i z klasami uprzywilejowanemi. Należy wpierw, mówili oni, obalić rząd i dopiero potem rozpocząć walkę z klasami uprzywilejowanemi. Według zeznania Wałojewa, zamiast kruźków zaczęto zakładać tak zwane drużyny. Czy drużyna jest połączeniem kilku kruźków, czy też może stanowi jednostkę organizacyjną nowej partji, Wałojew nie wyjaśnia. Na zebraniach często zjawiał się Trigoni, który nawet kilkakrotnie przyjeżdżał z Petersburga. Prócz wymienionych kruźków, według zeznania Wałojewa, istniał jeszcze centralny kruźok. Trigoni, którego nazywano w kruźkach „Pietierburżec", lub milord, prawdopodobnie był agentem „ispołnitelnowa komitetu".

Aresztowanie Fejgi Morejnis odbyło się w Kijowie, gdzie za paszportem na imię Szczebolskiej mieszkała razem z Jakimową. Jakimowa została aresztowana w Petersburgu. Była to ta rewolucjonistka, która mieszkała razem z Kobyzewem przy ulicy Małej Sadowej i urządzili z nim podkop. Prócz Odessy, zebrania bywały i w innych miastach, jako to: Chersoniu, Mikołajewie, Kiszeniewie. Jedno tylko zebranie, jeżeli wierzyć podsądnemu, było dość liczne, gdyż dochodziło do 90 osób.

Podsądny Popielnicki stanowczo zaprzeczał należenia do związku rewolucyjnego. Został on aresztowany w skutek donosu. Po dokonaniu najściślejszej rewizji w jego mieszkaniu, nie znaleziono nic podejrzanego. Później dopiero zwrócono uwagę na kufer, który, jak się przekonano, miał kilka skrytek, gdzie znaleziono fałszywe paszporta, proklamacje i broszury. Popielnicki urządził ślusarnię z celem propagandy socjalistycznej. Ślusarnia znajdowała się przy ulicy Krzywej w domu Szoffa. Udowodniono mu stosunki z innymi podsądnymi. Na założenie ślusarni Popielnicki zbierał składki i nie szczędził własnych funduszów. Na zebraniach zjawiał się bardzo rzadko. Wywierał jednakże wpływ ogromny na swoich współwyznawców. Według zdania niektórych był on członkiem centralnego kółka (kruźka). Prócz urządzenia ślusarni Popielnicki doradzał przenieść propagandę na wieś. W ogóle jest to człowiek energiczny, który nie cofał się przed niczem. Na jednem np. z zebrań Popielnicki zakomunikowawszy, że w Odesie 500 robotników należy do związku rewolucyjnego, doradzał jak najprędzej przejść do czynu. Dla zdobycia środków materjalnych prócz składek od członków kruźków, które wyrównywały 5 prc. dochodu, Popielnicki i w ogóle rewolucjoniści środki materjalne starali się zdobyć za pomocą grabieży instytucyj kredytowych, a nawet osób prywatnych. Jeżeli mamy wierzyć aktowi oskarżenia i zeznaniom niekoniecznie zasługującym na wiarę, prócz zamiaru ograbienia kasy kiszeniewskiej i Towarzystwa wzajemnego kredytu, rewolucjoniści mieli zamiar ograbić (sklepy) Egiza i Lamba.

Nazwiska podsądnych są: M. Drej, 22 lat, syn doktora medycyny, nauki pobierał najprzód w drugiem odeskiem gimnazjum, student 2go kursu fakultetu prawnego, wyznania mojżeszowego. Majer, poddany austrjacki, lat 30, kształcił się w odeskiej handlowej szkole, nauk nie skończył, wyznania mojżeszowego. Nikandr Matfiejewicz, 24 lat, student 2go kursu fakultetu prawnego, syn popa, wyznania prawosławnego. Eugenia Stepanowa, lat 27, slachcianka, córka podpułkownika. Nauki skończyła w petersburskim instytucie, następnie była słuchaczką pedagogicznych kursów, wyznania prawosławnego. Fejga Morejnis, mieszczanka barska, kształciła się w domu, zostawała jakiś czas siostrą miłosierdzia w prywatnej lecznicy, wyznania mojżeszowego. Ignacy Kornfeld, Mojżesz Krawcow, Fajwel Rowieński i Józef Niewirowski, wszyscy wyznania mojżeszowego. Aleksy Popielnicki, syn djaczka, nauki ukończył w odeskim uniwersytecie ze stopniem kandydata praw (odpowiada stopniowi magistra zagranicznych uniwersytetów). Po skończeniu nauk był nauczycielem w rozmaitych naukowych zakładach, jako to w szkole miejskiej, ziemskiej i w prywatnem gimnazjum Sokołowskiego. Ostatniemi czasy pracował w niektórych pismach perjodycznych, lat 33, wyzn. prawosł. Mikołaj Dzwonkiewicz, urzędnik, wyzn. prawosł., Bazyli Golikow, wyzn. prawosł., Mojżesz Popow, wyzn. mojż., Piotr Klimenko, wyzn. prawosł., Golaktion Batogow i Piotr Fiersonko prawosławny, Benjamin Grecz, żyd, Konstanty Kurtiejew, prawosławny, Karol Inaueju, rodem z Finlandji, luter, Antoni Fimogow, prawosł., Karol Nadziejew, prawosławny, Józef Rajch, wyzn. mojż. i Gordiej Saryczew, wyzn. prawosł., żołnierz, zostający w służbie czynnej.

Posiedzenia sądu rozpoczęły się w sobotę i odbywały się nawet w niedzielę. Na posiedzeniach znajduje się zawsze generał-gubernator Hurko.

---

w stanie dowiedzieć się od niej więcej. Sądziłem, że wiem, czego jej brakuje. Żyliśmy trzeci rok już razem, a dziecka nie było. Lekarz radził udać się do kąpieli i obiecywał najlepszy skutek. Zgodziła się na to, jak w ogóle na wszystko, co tylko proponowałem.

Było to ostatnich dni sierpnia. Właśnie w tym czasie zajmował mnie prywatny proces, który zmusił nas do odłożenia wycieczki na rok przyszły. [illegible] z mym adwokatem, zaprosiłem go na obiad. [illegible] poważny i [illegible] mnie, cichy i skromny w pożyciu, wymowny w trybunale, a w mieście uważany za dziwaka z tego powodu, że [illegible] obiad, [illegible] z żoną [illegible] Przy- [illegible] co [illegible] kilka [illegible] zupełnie [illegible] spokoju [illegible] uderzył [illegible] grywać. Patrzyłem na [illegible] w kącie sofy, obok mnie; [illegible] i za- [illegible] dawno już nie byłem tak spokojny, tak szczęśliwy,... [illegible] się nie wydała tak piękna.

Przy pożegnaniu prosiłem gościa, aby rychło znów przyszedł i często nas odwiedzał, i czekał na mnie w domu, jeżeliby mnie nie zastał. Skłonił się w milczeniu i nic nie przyrzekał.

(C. d. n.)

KRONIKA.

Lwów dnia 13. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Poseł Hansner powrócił już z Rzymu do Wiednia, choć z wyraźnemi jeszcze śladami cierpienia. — Michał Łuszczkiewicz, znany powszechnie i ceniony w Krakowie, emerytowany dyrektor dawnej szkoły technicznej, zmarł wczoraj niespodzianie w południe po dwudniowej zaledwie chorobie. Zmarły dożył sędziwego wieku, gdyż skończył 83 lat. — Radca dworu w ministerstwie handlu Peyrer, zmarł przedwczoraj w Wiedniu. Peyrer pozostawił znakomite dzieło o komasacji gruntów; był on także autorem projektu ustawy o komasacji. — We wsi Brożki w sandomierskiem, zgasł w tych dniach Hugo Grzędziński, liczący z górą 90 lat wieku, napoleończyk, następnie b. żołnierz b. wojsk polskich. Grzędziński otrzymał imię Hugona z tego powodu, iż za ojca chrzestnego miał słynnego męża stanu Hugona Kołłątaja. — P. Józef Gizowski, właściciel dóbr, wybrany został w wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości członkiem Rady powiatowej mościskiej. — Dnia 7. bm. pobłogosławiony został związek małżeński pana Leona Chłapowskiego z panną Joanną Schlecht, w Berlinie w kościele św. Jadwigi. — Hr. Chambord, jak donoszą z Gorycji, pośliznął się na bruku wychodząc w wielki czwartek z kościoła, i wytknął nogę.

Dla rodziny śp. Horaina otrzymaliśmy od kniazia Lwa Zenowicza 10 złr., które odsyłamy do Krakowa.

Druga produkcja orkiestry „Harmonji" za r. 1883 odbędzie się w sobotę 21. bm. Bilety dla członków Towarzystwa i dwóch osób z rodziny bezpłatnie, zamawiać można już teraz w kancelarji Towarzystwa przy ul. Blacharskiej l. 8, lub w aptece p. Sklepińskiego w Rynku.

Loterja fantowa, połączona z festynem ogrodowym, na dochód zakładu sierót u św. Teresy we Lwowie, odbędzie się d. 14. maja br., t. j. w drugi dzień Zielonych świątek, w ogrodzie Miejskim (Pojeznickim zwanym).

Mianowania i przeniesienia. Minister rolnictwa przeniósł leśniczego i zarządcę lasów i domen Jakóba Kusibę z Tustanowic do Jabłonowa, a mianował asystenta leśnictwa Walentego Tomaszewskiego leśniczym i zarządcą lasów i domen w Tustanowicach, i elewa leśnictwa Stanisława Gucklera asystentem leśnictwa.

Stenografja na wszechnicy. Drugi kurs stenografji polskiej, obejmujący głównie praktyczne ćwiczenia, rozpocznie się we wtorek 17. bm. Wykłady odbywać się będą w sali VII każdego wtorku i piątku od godziny 6—7 wieczorem zupełnie bezpłatnie. Korzystać mogą ci panowie, którzy mają zamiar przygotować się do spisywania rozpraw sejmowych.

Wydział Czytelni akademickiej urządzający dnia 7. bm. uroczysty obchód ku uczczeniu 34ej rocznicy zgonu Juljusza Słowackiego, ma zaszczyt złożyć niniejszem publiczne podziękowanie: świetnej Radzie miejskiej za bezpłatne udzielenie sali, p. H. Jareckiemu za artystyczne kierownictwo, pannie A. Konopackiej, szan. członkom chóru lwowskiego, pp. Tybergowi, Bandrowskiemu, J. Cz., J. T. za współudział w wieczorku, pp. Wolińskim za bezpłatne udzielenie kwiatów do ozdobienia sali, w końcu wszystkim tym paniom i panom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia wieczorku. Pozostałość kasowa wynosi 60 zł.

Konfiskata. Prokuratorja państwa skonfiskowała 34. i 35. nr. *Słowa.*

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 12 kwietnia. Skradziono panu K. J. w Obroszynie 3 kożuchy, bieliznę i kilka płótnianek wart. 150 złr. a pani J. K. z kieszeni pugilares z kwotą 6 złr. — Złożono w policji znalezione na placu Krakowskim zawiniątko ze suknią, stanikiem, spodniami i 2 chustkami, tudzież surdut, szal, kamizelkę i 3 pary spodni wykopanych z piasku koło Longchanówki.— Jakób Eisenberg, 44 lat liczący, izraelita, średniego wzrostu, brunet o rudym zaroście, umknął ze Lwowa po dokonanej kradzieży 1 sznurka pereł i 2 pary srebrnych lichtarzy.

Kraków 12. kwietnia. Dziś po południu odprowadziliśmy zwłoki śp. Antoniego Schnitzla, emerytowanego radcy dworu, na miejsce wiecznego spoczynku. Mimo słoty i błota, nader liczna i doborowa publiczność towarzyszyła zmarłemu aż na cmentarz rakowiecki, zmarły bowiem prawością charakteru zdobył sobie powszechną sympatję. Znakomity sędzia i prawy obywatel, umiał w ciężkich i trudnych czasach pogodzić stanowisko urzędnika z obowiązkami obywatela kraju, który bardzo miłował. Prawie wszyscy koledzy byli obecni na pogrzebie.

Z Drohobyckiego 12. kwietnia. Piękny czyn, godny powszechnego uznania. W Schodnicy, wiosce górskiej, odległej o 3 mile od Drohobycza, w majętności księcia Schwarzburg Sondershausen'a, cieszy się szkoła etatowa pięknym rozwojem pod szczególną opieką p. Alberta Knaur'a, dyrektora dóbr książęcych. Budynek szkolny za jego staraniem według planu zbudowany, nie ustępuje wcale budynkom miejskim, na ten cel przeznaczonym, bo sala szkolna przestronna, wysoka, jasna, zaopatrzona w przybory naukowe wszelkiego rodzaju i w ławki nowej konstrukcji. Mile też przedstawia się mieszkanie nauczyciela, złożone z dwu pokoi i kuchni. We wrześniu 1880 r. widzieliśmy już młodzież płci obojga w pięknym tym budynku zgromadzoną. Jak wszędzie tak i tu pierwszy początek był bardzo trudny, bo dziatwa ubogich mieszkańców gór nie miała ani książek, ani innych przyborów do nauki, a częstokroć przychodziła głodna do szkoły. I to nie uszło baczności p. Knaur'a, który w listopadzie b. r. zakupił książki i tabliczki i rozdzielił między ubogą dziatwę. Nadto otrzymuje 12 najuboższych dzieci, uczęszczających do szkoły, od dwu lat codzien nie przez całą zimę, ciepłą strawę, przyrządzaną kosztem zarządu dóbr w kuchni nauczyciela. Byle takich przykładów więcej!

Jarosław 12. kwietnia. Komenda ochotniczej straży ogniowej w Jarosławiu składa niniejszem hr. Stefanowi Zamojskiemu najserdeczniejsze podziękowanie za szczodrobliwy dar w kwocie 200 zł., ofiarowany na sprawienie przyrządów ratunkowych dla rzeczonej straży.

Dr. Smolkę uchroniła policja wiedeńska od niemiłego wzruszenia. Według *Pokroku* skonfiskowano adresowaną do niego kartę korespondencyjną, w której jakiś anonim zapowiada, że w toku rozprawy nad nowelą szkolną, kiedy galerje będą przepełnione, rozlegnie się okrzyk „Gore!" a z galeryj spadną na ławy prawicy patrony dynamitowe. Korespondent *Pokroku* w groźbie tej upatruje żart.

Wiedeń 11. kwietnia. Sensację wywołało tu aresztowanie Karoliny Cohn, do niedawna właścicielki znanego kantoru pieniężnego „Mercur." Powody uwięzienia są następujące: Przed dwoma laty uwiadomił niejaki Michał Probst, stolarz z prowincji, policję wiedeńską, że w kantorze „Mercur" nabył promesę na pół losu węgierskiego i że zapisał sobie serję i numer owego losu. W 5 dni po ciągnieniu przedłożył promesę w kantorze „Mercur" z zapytaniem, czy nie prypadła na nią wygrana. Odpowiedziano Probstowi, że nic nie wygrał, a Probst w skutek tego oświadczenia zostawił promesę, pozbawioną wartości, w biurze Cohnowej i powrócił z Wiednia do domu. Później atoli przeczytał w jednym z dzienników spis wylosowanych seryj i numerów węgierskiej loterji premjowej i zdumiony spostrzegł, że na jego promesę przypadła wygrana w wysokości 100,000 zł. Na mocy tego spostrzeżenia Probst udał się do policji, gdzie następnie poddano wyczerpującemu przesłuchaniu Probsta i właścicielkę kantoru, poczem protokół odesłano do sądu krajowego. Sąd po półtora rocznem śledztwie postanowił uwięzić Cohnowę. Onegdaj więc udał się do jej mieszkania komisarz policji i w sposób nie zwracający uwagi, aresztował poszlakowaną, która straciła fantazję i natychmiast podążyła do sądu. Cohnowa była 20 lat właścicielką kantoru „Mercur" i dopiero przed 2 laty odprzedała go innej firmie. Liczy lat 55 i jest wdową. Probst był stolarzem, woźnicą, a nareszcie szynkarzem. Twierdzi, że promesę przedłożył w kantorze 19. kwietnia 1881. Dr Markbreiter wniósł zażalenie przeciw aresztowaniu Cohnowej, ale Izba radna sądu krajowego nie przychyliła się do żądania obrońcy.

Kompromitacja nauki. Francuska akademia umiejętności zblamowała się w sposób bardzo dotkliwy. W roku ubiegłym na konkurs umiejętności matematycznych (10.000 fr.) zadała temat: „Teorja rozwiązania całych liczb w sumie pięciu kwadratów." Już rozpisanie konkursu tego było błędem z powodu, że żądana przez akademię teorja znaną jest od lat 13 matematykom. Odkrył ją profesor londyński J. S. Smith i ogłosił w r. 1870 w *Transactions* londyńskiej Royal Society. Działo się to wprawdzie w czasie oblężenia Paryża, ale matematycy francuscy mieli już dość czasu dowiedzieć się o postępie nauki. To też uczeni zagraniczni byli niezwykle zdumieni, gdy akademia zażądała rozwiązania zadania, już przed 13 laty klasycznie załatwionego. Owoż pewien Anglik zrobił sobie złośliwą satysfakcję i nadesłał na konkurs pracę Smitha, a student uniwersytetu królewieckiego, Herman Minkowski, z wykładów swego profesora przepisał ową teorję i wyekspedjował także do Paryża. I cóż się stało? Akademia istotnie przyznała nagrodę obydwu pracom, jedynym, jakie nadesłano, i uchwaliła 5000 fr. Smithowi, który dawno już umarł, a 5000 Minkowskiemu, który burszuje w Królewcu. Wkrótce potem poznała akademia, jakiego bąka strzeliła, ale już za późno.

Zemsta żydowska. Korespondent *Słowa* z Zaleszczyk opowiada, że gdy ztamtąd przeniesiony został do Lwowa c. k. inżynier Miejski, żydzi ankor swój przeciw temu sprężystemu urzędnikowi objawili w następujących plakatach: „Es wird bekannt gemacht, dass Inginir Miejski abreist fin Zaleszczyki, weil er aber 16 Jahre... so wird ersucht, dass jede Katz, jeder Hind und Schwein ihm zim Fakelzig kimme". W skutek tych nadobnych plakatów sędzia powiatowy ustawił straż koło mieszkania inżyniera i nie przyszło do owej muzyki bydlęcej.

Praga 12. kwietnia. W procesie socjalistów w Litomierzycach zasądzono 3 obwinionych na kilkutygodniowy areszt a 4 uwolniono.

Sponga źródłem zysku. Przed parą dniami stawił się w komisarjacie policji na Leopoldstadzie niejaki Karol Kepka, rysownik budowniczy bez zajęcia i doniósł, że jechał ze Spongą od dworca kolei południowej do Praterstrasse, i że Sponga wysiadł z omnibusa na Asperstrasse, zkąd kazał ekspresowi zanieść za sobą pakunek do hotelu. Donosiciel prosił, aby mu dodano policjanta, a tak będzie mu łatwo wyśledzić Spongę. Uczyniono zadość jego żądaniu i dodano mu kilku ajentów, którzy przez trzy dni wraz z nim robili poszukiwania — nadaremne. Podczas tej obławy Kepka wikłał się w sprzeczności, co ajentów wprowadziło na domysł, że ich w błąd wprowadza, i że cała historja jest zmyśloną. Urzędujący komisarz kazał więc przeprowadzić z nim protokół, w skutek czego skazany został na miesiąc ścisłego aresztu za wprowadzenie w błąd władzy. Oskarżony przyznał się, że dlatego całą tę rzecz ułożył, aby przez kilka dni żyć kosztem policji i wynagrodzeniem za oddaną usługę wydobyć się z chwilowego kłopotu finansowego.

Przyrząd zabezpieczający od pękania kotłów parowych. Częste wypadki pękania kotłów parowych skłoniły pewnego inżyniera belgijskiego do zbadania przyczyny tak licznych wypadków i zaradzenia złemu. Ponieważ uznano, że przyczyną katastrofy jest formujący się wewnątrz kotła osad, tak zwany kamień kotłowy, przeto inżynier ten wynalazł aparat, który oczyszcza kocioł z owego osadu podczas funkcjonowania. Aparat rzeczony znajduje coraz szersze zastosowanie. W Warszawie znalazł on zastosowanie w walcowni żelaza „Koszyki".

Bohaterstwo francuskiego proboszcza. W tych dniach, w pewnej ubogiej parafii departamentu Marne, zmarł proboszcz, ksiądz Marteau, który przed kilkunastu laty, w czasie wojny niemiecko-francuskiej, wsławił się równie chrześciańskim, jak i bohaterskim czynem. W wiosce, w której był wikarym, został zamordowany pruski oficer. Morderca zdołał się ukryć, a Prusacy z barbarzyństwem, którego tyle dowodów dali w czasie tej strasznej wojny, oświadczyli, iż, w braku winnego, dwóch niewinnych mieszkańców wsi odpowiadać będzie i zginie śmiercią dla pomszczenia przelanej krwi niemieckiej. Wybór padł na dwóch biednych wieśniaków, ojców rodzin. Ksiądz Marteau, dowiedziawszy się o tem, nie zawahał się i chwili, i oświadczył komendantowi pruskiemu, iż swoje życie poświęca dla ocalenia współbraci i chce być zamiast nich rozstrzelanym. Szlachetna jego propozycja zostaje przyjętą. Już stał pod murem naprzeciw plutonu egzekucyjnego, gdy przyszło ułaskawienie, dzięki któremu tylko nie padł ofiarą swojego bohaterskiego poświęcenia.

Przez uszanowanie. W gubernialnem mieście Nowogrodzie, odbyły się niedawno wybory do rady miejskiej. Przy wyborach działy się pocieszne awantury. Co powiedzieć np. o pewnym kupcu, który, jak pisze korespondent *Nowosti*, starał się i upierał, ażeby koniecznie pomieszczono na liście kandydatów kelnera kupieckiego klubu, na tej podstawie, że to „dobryj małyj?" Ale to nic jeszcze; pewien wyborca spisał się jeszcze lepiej: Wpada do sali i chcąc ująć sobie zebranych, aby głosowali na niego, woła: „Otóż jestem, pomimo, że się mnie nie spodziewano! Żona moja bowiem pospieszyła się, i przez uszanowanie dla szanownych panów, zamiast co miała wieczorem, powiła dziś z rana młodzieńca, bylem tylko mógł się stawić na usługi panów."

Wrażenie palacza opium. Słynny rosyjski podróżnik, bar. Miklucha-Makłaj, opisuje w naukowem czasopiśmie *Wissenschaftliche Correspondenz* wrażenia, jakich doznał, upoiwszy się dymem opium w czasie swojej bytności w chińskim klubie w Honkong. Opis jego zbija zupełnie dotychczasowe nasze pojęcia o skutkach używania tego narkotyku. Złote sny, piękne widziadła, których urokowi oprzeć się już, jak twierdzono, nie byli w stanie ci wszyscy, którzy upojeni opium, przenosili się wyobraźnią choć na krótko w świat nadprzyrodzony, wszystko to, jeżeli mamy wierzyć słowom uczonego podróżnika, wypada zaliczyć do baśni i wymyślonych legend. Opium nie przenosi tych, którzy się niem upajają, w świat złudzeń, ale wrażenie, jakie sprawia, ma być mimo to, tak silne, tak w swoim rodzaju pełne rozkoszy, iż łatwo sobie wytłumaczyć jego atrakcyjną siłę. Oto jak je p. Miklucha-Makłaj opisuje w swojem sprawozdaniu:

„Trzeba przynajmniej godzinę palić opium, aby uczuć skutki jego działania. Pierwsze dają się odczuwać w organach ruchu, następnie dopiero zostaje dotkniętym system nerwowy, wreszcie wzrok i słuch podlegają fałszywym złudzeniom, nie dochodzącym jednak do halucynacji, snów i namiętnych widziadeł. Działalność mózgu jest raczej przytępioną, niż podbudnoną, myśli snują się coraz wolniej i z coraz wzrastającą trudnością. Pamięć ustaje, i po pewnym przeciągu czasu nie myśli się już o niczem. Wypaliwszy dostateczną ilość opium, przychodzi się do pewnego stanu absolutnego spokoju, który tak jest przyjemnym, iż zdaje się, że człowiek już nic więcej na świecie nie pragnie. Nic się już nie pamięta, o niczem nie myśli, niczego sobie nie życzy, i jest się bardzo bliskim stracenia zupełnie świadomości o swojem „ja." To uczucie błogiego spokoju i niepragnienia niczego, jest tak pociągającem i przyjemnem, iż doznający go radby wiecznie w tym stanie pozostać. Po tej próbie najzupełniej rozumiem, iż tysiące ludzi bogatych, czy ubogich, bez różnicy stanu i wieku oddaje się namiętnie paleniu opium, którego główne działanie, główna rozkosz, jaką sprawia, polega na tem, iż się na pewien czas swoje „ja" zupełnie utraca."

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w piątek dnia 13. kwietnia po raz pierwszy: „Fedora," dramat w 4 aktach z francuskiego Wiktoryna Sardou.

Wystawa obrazów Makarta otwarta jest od dni kilku w sali „Frohsinu" w hotelu George'a, a publiczność dąży tłumnie na wystawę, zwabiona rozgłosem imienia słynnego malarza wiedeńskiego. „Bogactwa ziemi i morza" są nawet więcej jak wszystkie inne obrazy Makarta malowidłami czysto dekoracyjnemi. Jest to widoczne ich przeznaczenie i nie uważając ich za nic innego, jak tylko za obrazy dekoracyjne, przyznajemy, że odznaczają się one w tym kierunku wielu zaletami, bo zalecają się barwnością i śmiałością kolorytu, który zdala może złudzić każdego efektownością i wspaniałością pierwszego wrażenia. Tak jest, oba obrazy wiedeńskiego artysty są obliczone wyłącznie tylko na efekt. Nie szukajmy w nich ani pomysłu zbyt głębokiego, ani sumiennego rysunku, ani wreszcie wykończenia pojedynczych szczegółów. Treść jednego i drugiego obrazu zamyka się w kilku muszlach i konchach rozłożonych w „Bogactwie morza", w owocach i warzywach w obrazie drugim „Bogactwa ziemi", reszta zaś jest tylko dekoracyjnym dodatkiem, służącym do upiększenia i ożywienia obrazu. Wygląda to wszystko bardzo pięknie i powabnie. Owe niewiasty o miękkich kształtach ciała i ruchach lubieżnych, przedstawiające siłę produkcyjną natury i owe geniuszki czy amoretki, zalegające pierwszy plan obrazu, miłe są i wdzięczne tak z powodu żywości swojej, jak i tej bezmyślności, która według wierzenia niektórych ma być udziałem bogów, ale nie tłómaczą one wcale idei artysty i dlatego podobać się mogą tylko jako.. piękne cacka. Wartość ich artystyczną podniósłby znaounie rysunek; ten jednak, niestety, wszędzie prawie jest zaniedbany i mówi każdemu kto szuka w obrazie szczegółów, że rzecz cała obliczona jest... na pierwsze, ogólne wrażenie widza.

Pod tym względem jednak uczyniono wszystko, co może za serce schwycić patrzącego. Bogactwo i dobór farb, układ piękny grup i ruch wdzięczny pojedynczych postaci złożyły się tu razem, ażeby olśnić widza i nie pozwolić mu wglądnąć do głębi i zastanowić się nad wadami artystycznemi obrazu.

Obok dzieł Makartowskich wystawiono dwa portrety pędzla Andrzeja Grabowskiego i powiemy wiele, mówiąc, że nic one na tem towarzystwie nie tracą. Owszem, teraz dopiero wykazuje się, jak skromnemi środkami posługuje się prawdziwa sztuka. Portret pani B. jest malowany sumiennie i z delikatnością pędzla, jakiejbyśmy się nie spodziewali u p. Grabowskiego, portret zaś ks. Lubomirskiego szczególnie musi stanąć w rzędzie najlepszych portretów malarzy zagranicznych, bo wszystko tu doskonałe, począwszy od śmiałej charakterystyki oblicza aż do akcesorjów świetnie wykonanych, z których podnosimy przedewszystkiem wybornie malowany pas lity. Za oba te płótna p. Grabowski zasługuje na ... wieniec.

Koncert (jedyny tylko) kwartetu smyczkowego Józefa Hellmesbergera, profesora konserwatorjum wiedeńskiego z współudziałem pp. Herm. Kupki, (2 skrzypce), Józefa Maxintsak (wiola) i Józefa Sulzera (wiolonczela), odbędzie się w sali galic. Towarzystwa muzycznego w sobotę dnia 14. kwietnia. Program: 1. R. Volkmann, kwartet E mol. 2. R. Schumann, kwartet A-dur. 3. Warjacje Haydena. Hymn narodowy. 4. Beethoven, kwartet F-dur. Bilety są do nabycia w księgarni Gubrynowicza i Schmidta plac katedralny i przy ulicy Akademickiej l. 3. Początek o godzinie 7ej wieczór.

Hołd pruski. Baron De Renzis tak się wyraża o *Hołdzie Pruskim*: „Gdybyśmy się mieli zatrzymać na malarzach XVI wieku *(cinquecentisti)* nie idąc dalej, żaden malarz nie byłby doskonalszym od Matejki, u którego głębokie badanie tych wielkich ludzi w krew przeszło. Znajdują się w jego obrazie części zdumiewającego wykonania *(pezzi di fattura meravigliosa)* co mówię? jest to czarodziejstwo. Są to blaski odcieniów nigdy nie widziane; są to skarby szczegółów nienaruszające wspaniałości linij. Nie masz osoby w tym *Hołdzie Alberta*, któraby nie opływała we wszystkie pieszczoty pendzla, we wszystkie najponętniejsze zlewy kolorów, we wszystkie najwytworniejsze ozdoby. Rzadko kiedy sztuka dosięgła szlachetności wyrazu tego szlachcica Jędrzeja Kościeleckiego, który rozdaje pieniądze, tego typu konnego Przecława Lanckorońskiego, tego majestatu księcia, tej obojętności dworzan. W całym obrazie nie masz rzeczy niepoprawnej, wyjąwszy perspektywę, nie masz przedmiotu nieoddanego z całą dosadnością. A jednak zapytaj wszystkich ludzi miłujących sztukę, wykształconych, uczonych. Wszyscy nad zuchwałą czerwień wiedeńskiego (!!) malarza będą przenosili realistyczne porywy Michettego. Matejko wystąpił po raz pierwszy w r. 1863, jeśli dobrze pamiętam, w Paryżu, z *Sejmem krakowskim* (?!) co mu zjednał rozgłos. Jedrność jego kolorytu, obfitość laków *(delle lacche)*, których wtedy już używał, zdobyły mu stanowisko w Europie. Dziś on nadał więcej tęgości swemu rysunkowi, więcej blasków odbitych swojej palecie, dostąpił najwyższej sławy, ale wady jego są te same co dawniej. Jeden z krytyków pisał o nim, kiedy poczynał swój zawód: „Kompozycja ogólna jest ścieśniona, natłoczona, bez perspektywy zdolnej rozwoju, bez powietrza, bez przestrzeni." Otóż po dwudziestu latach spójrz na jego nowy obraz: gorzej niż gdyby postępował omackiem wśród nocy! Matejko odtwarza malarzy XVI wieku tak jak nikt oprócz niego tego uczynić nie potrafi; ale sama ta jego zaleta zamienia się w wadę. Brak mu nowoczesności. Malarz jest wielkim, ale nie ma rysu charakterystycznego. Zostanie malowidło, zostanie sztukmistrz, ale nie zostanie epoka, w której żył. Tyle nauki, tyle sumienności nie przebłaga współczesnych. Ani jednego tutaj toru nowego wytkniętego umysłowi ludzkiemu, ani jednej wskazówki! Malarz jest ogromnym, zaprzeczyć temu nie można. Ale jeśli zadaniem dzisiejszem ma być tylko kopiowanie tego, co dawniej robiono, jeżeli obowiązkiem naszym ma być wiekuiste ubóstwianie starych i służalcze naśladownictwo pierwowzorów, to w takim razie od znakomitego *Wiedeńczyka* (!!) będę wolał zawsze nietylko dawnych flamandzkich mistrzów, ale Cranacha, Holbein'a, Krzysztofa Hambergera i ... nawet innych mniejszych."

Komedjopisarz hr. Jan Aleks. Fredro przybył do Warszawy; podobno autor „Posażnej jedynaczki" ma ze sobą w tece najnowszą komedję „O młodości", która mogłaby stanowić pożądany nabytek dla teatru Rozmaitości.

Ruch stowarzyszeń.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę dnia 14. bm. o godzinie 6ej wieczorem w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1. Wykład p. Horoszkiewicza „O kolejach drugorzędnych". 2. Wnioski.

Z izby sądowej.

Lwów 12. kwietnia. *(Odezwa do wyborców.)* Pp. Pawlik i Danilak wydali niedawno odezwę w języku polskim i ruskim do ludu roboczego, aby przy nadchodzących wyborach sejmowych wybierał nie panów, urzędników ani księży, lecz włościan lub ludzi przychylnych włościanom i rzemieślnikom. Prokuratorja skonfiskowała 360 egzemplarzy tej odezwy, lecz p. Pawlik wniósł opozycję przeciw temu zarządzeniu i na rozprawie wczoraj odbytej wykazywał bezzasadność konfiskaty, albowiem odezwa ich nie zawiera nic innego, jak znana proklamacja posła Krukowieckiego, tudzież liczne rezolucje stowarzyszeń włościańskich w Styrji, Austrji, na Morawie, w Czechach i

na Śląsku, które również wywają kurje mniejszych posiadłości, aby zastępstwo swych interesów nie powierzały panom, urzędnikom ani popom, albowiem ci nie pojmują należycie nędzy ludzkiej. — Trybunał pod przewodnictwem radcy Majewskiego, po krótkiej naradzie zatwierdził konfiskatę.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 12. kwietnia. Obecnych radnych 62. Początek o godz. 3/4 7 wieczorem. Prezydujący dr. Gnoiński uwiadomił, że dr. Marceli Madejski cofnął swoją rezygnację z godności radzieckiej, wniesioną przed ukonstytuowaniem się Rady, i tym sposobem odpada potrzeba rozpisywania wyboru uzupełniającego. Odczytał również zaproszenie od towarzystwa ogrodn.-sadowniczego na egzamin kursowy uczniów szkółki ogrodniczej przy ulicy Piekarskiej, zapowiedziany na niedzielę.

Do komitetu zawiadującego miejską szkołą handlowo-przemysłową wybrani zostali pp.: Markiewicz, Szajer, Bodyński, Sierociński, Groman, Sembratowicz i Lewicki; do komisji dla spraw fundacyj śp. Romana Duchnickiego pp: Gołąb, Czerny, Momocki i Skarbek; do zarządu zakładem św. Łazarza: Jaśkiewicz, Piątkowski i Kubasiewicz.

Na prośbę Jakóba Rollauera, dzierżawcy folwarku Skniłówek, należącego do fundacji św. Łazarza, pozwolono przyjąć subarendę tego folwarku przez Mojżesza Sol aż do upłynięcia kontraktu, który ma trwać jeszcze dwa lata i 7 miesięcy. — Oświetlenie naftowe postanowiono oddać na dalsze 2 lata i 2 miesiące w przedsiębiorstwo p. Adamowi Bratkowskiemu, jeżeli się zgodzi na cenę 1.55 centa od godziny i płomienia. — Propozycji właścicieli realności w ulicy Kurnickiej względem odstąpienia miastu na własność kanału ciągnącego się wzdłuż tej ulicy, nie przyjęto. — Na wniosek sekcji II., modyfikowany przez radnego Kędzierskiego, postanowiono wskutek dawniejszych uchwał, do ewentualnej budowy kolei ze Lwowa do Żółkwi i Rawy przyczynić się kwotą 20.000 złr. jeżeli linja ta będzie wychodzić z Podzamcza, a 5.000 złr. jeżeli będzie wychodzić z głównego dworca kolei Karola Ludwika, pod warunkiem jednak, że zarząd projektowanej kolei będzie miał siedzibę we Lwowie, a do budowy jej będą użyte siły krajowe.

Wskutek petycji mieszkańców I. i II. dzielnicy, gorliwie popartej przez radnych: Heppego, Gotlieba, Zgorskiego, Niemczynowskiego, Supińskiego i Getritza, uchwalono przedłożyć namiestnictwu do uwzględnienia sprawę utworzenia 13. apteki we Lwowie przy ul. Sapiehy.

Dr. Zuliński przedłożył obszerne sprawozdanie fizyka miejskiego za r. 1881. Według niego lekarze miejscy leczyli 7070 chorych po domach a blisko 1000 po różnych zakładach, 734 chorych zaś oddali pod opiekę szpitalną. Zaszczepiono 1800 dzieci, a między temi pomyślnie 1764. Skonstatowano przytem ponownie, że odnawiającej się ciągle epidemji ospowej podpada przeważająca liczba osób nieszczepionych. Na 156 wypadków epidemja dotknęła 139 osób nieszczepionych, a tylko 17 szczepionych. Z pierwszej kategorji umarło 29, z drugiej 6. Wypadków nagłej śmierci było 120. Śmiertelność ogólna wynosiła 3630 osób, tj. 32·83 na 1000, a między temi zmarło 1539 osób, tj. 16%, na choroby narządów oddechowych. W porównaniu z innemi miastami większemi stosunek śmiertelności jest bardzo niekorzystny dla Lwowa. Na 1000 mieszkańców Londynu umiera 21·6, Filadelfji 23, Stokholmu 26, Paryża 29, Berlina 27, Wiednia 29, Warszawy 31, Wrocławia 32·5.

Za jedno z głównych siedlisk chorób zakaźnych i zaraźliwych uważa fizyk miejski dzielnicę III. wzdłuż Pełtwi, która od rzeźni żydowskiej przesycona rozmaitemi resztkami organicznemi płynie do traktu zamarstynowskiego, tudzież wzdłuż ul. Korytnej służy za młynówkę i podpada w skutek tego zastawianiom, sprawiającym ciągłe podnoszenie się jej łożyska i stagnację. Poziom jej góruje tam ponad poziomem sąsiadujących realności, i zawilgoca je do tego stopnia, że mury po same dachy nasiąknięte cieczą, a w piwnicach stoi woda, studnie zaś wszystkie są zanieczyszczone i nie dostarczają zdrowej wody. Oddziaływa to bardzo fatalnie na stan sanitarny i wywołuje nadzwyczajną śmiertelność osobliwie między dziećmi.

Porodów żywych było we wspomnianym roku 3701, a zatem ledwo 71 ponad cyfrę śmiertelności. Z uwagi tedy na jaskrawie złe stosunki sanitarne sekcja IV. proponuje wybór specjalnej mięszanej komisji dla zbadania warunków odpowiedniej zmiany i przedłożenia wniosków.

Rad. Heppe poparł ten wniosek, wykazując potrzebę rychłego i energicznego działania, gdyż co roku powtarzają się przedstawienia fizykatu, a nic się nie robi. Oprócz wymienionej sytuacji na III. dzielnicy, wskazuje niemniej złe w okolicach ulic Serbskiej i Ruskiej [illegible] nieczystości. Urząd budowniczy nie ma egzekutywy, a komisarjaty dzielnic są przeciążone pracą i nie mogą dopilnować tego wszystkiego.

Postanowiono tedy wydelegować komisję z 6 członków, po dwóch ze sekcji II., III. i IV., i ta obmyśli środki usunięcia złego. Życzyćby tylko należało, aby komisja ta nie poszła za przykładem kilku swoich poprzedniczek, które z chwilą wyboru kończyły swe funkcje i spały przez całą kadencję.

W końcu załatwiono jeden rekurs w sprawie budowniczej i postanowiono odstąpić spadkobiercom przedsiębiorcy [illegible] dopłacić rocznie, która mu się według [illegible] należała, a powstrzymaną była za poprzedniego zarządu. O godz. 9ej rozpoczęto poufne posiedzenie.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej.“ Konkursa. Posady nauczycielskie: A. W powiecie kołomyjskim: 1. Przy szkołach etatowych [illegible]

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Pożyczka krajowa. „Czasowi“ donoszą: W przypuszczeniu, że potwierdzenie subskrypcji na pożyczkę krajową wkrótce z Wiednia nadejdzie, Wydział krajowy uchwalił już wszelkie szczegóły subskrypcji. Zanim będą urzędownie ogłoszone, warto niektóre z nich podać zawczasu do wiadomości publicznej, a mianowicie:

Subskrypcja rozpisaną będzie na 4., 5. i 6. maja. Suma podpisana ma być wpłacona w dwóch głównych ratach: Pierwszych dni lipca i 15. października. Na dotrzymanie tych rat subskrybujący złoży kaucję w wysokości 10% w gotówce lub w efektach. Wolno jednak złożyć całą podpisaną sumę w gotówce zaraz przy podpisaniu i każdej chwili później. Ważnem jest bardzo postanowienie Wydziału krajowego, iż zamiast gotówki przyjmować będzie także obligi pożyczki krajowej z roku 1873, po kursie 101 złr. 50 ct. za sto, a tak posiadacze pożyczki z roku 1873, chcący wziąć udział w obecnej pożyczce, nie potrzebują tamtej spieniężać, lecz mogą ją w naturze złożyć po wymienionym powyżej kursie. Procenta liczone będą każdemu od dnia wpłaty.

Wystawa ogrodniczo-sadownicza we Lwowie W połowie września b. r. zarządzi Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze we Lwowie wystawę płodów ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa, tudzież przyrządów właściwych. Donosimy o tem miłośnikom zawodowym z tem, iż bliższe szczegóły i warunki ogłosimy, skoro zatwierdzenie projektów przez wysokie ck. ministerstwo rolnictwa nastąpi. Lwów dnia 4. kwietnia 1883. Walerjan Podlewski, w. r., prezes. Ludwik Pierożyński, w. r., wiceprezes.

Gorlice 12. kwietnia. Na posiedzeniu komitetu galicyjskiego Towarzystwa naftowego uchwalono, aby dla ratowania przemysłu krajowego wobec zupełnego zastoju w handlu naftowym, wysłać petycje do rządu i Rady państwa, żądające podwyższenia cła od surowcu, obniżenia podatku konsumcyjnego, jako też taryfy od przewozu nafty na kolejach żelaznych.

Przeniesienie zarządów kolejowych z Petersburga do miast prowincjonalnych w cesarstwie, będzie celem obrad zjazdu kolejowego, jaki ma się odbyć w jesieni r. b. Kwestję tę poruszono na zjeździe, który ukończył się właśnie przed trzema tygodniami, wszakże nawał innych zajęć, będących na porządku dziennym, nie pozwolił na roztrząśnięcie ich wszechstronne. Oprócz tej sprawy na jesiennym zjeździe kolejowym ma być też omawianą rzecz o ustanowieniu inspekcyj kolejowych w niektórych grupach dróg żelaznych.

Niektóre okręgi cłowe w Królestwie Polskiem na mocy odpowiedniego rozporządzenia ministra finansów zostają zniesione i włączone do innych już istniejących okręgów. Do rzędu tych należy okręg celny taurogański, który połączony zostaje z wierzbołowskim; dalej aleksandrowski, który wejdzie w skład okręgu celnego kaliskiego i nareszcie zawichostski, który stanowić będzie jeden okręg z radziwiłowskim.

Przegląd polityczny.

Lwów 13. kwietnia.

Na posiedzeniu onegdajszem Izby deputowanych brakowało 45 posłów, pomiędzy tymi następujących deputowanych galicyjskich: Kielanowskiego, Ozarkiewicza, Potockiego i Erazma Wolańskiego.

Zjednoczona lewica postanowiła jednogłośnie głosować 1) przeciwko przejściu do rozprawy szczegółowej nad nowelą szkolną; 2) przeciwko §§. 48 i 75, a 3) przeciwko przyjęciu noweli szkolnej w trzeciem czytaniu.

Wbrew zaprzeczeniu utrzymuje *Nationalzeitung*, że zjazd króla Humberta z cesarzem niemieckim nastąpi w Berlinie na wiosnę lub w lecie.

Z Petersburga donoszą dnia 10. kwietnia Dziś odbył się ceremonjał przewiezienia klejnotów koronnych z pałacu do Moskwy. Klejnoty te będą dowiezione do dworca drogi mikołajewskiej w towarzystwie [illegible] karetach dworskich pod konwojem szwadronu kawalerji, w drodze zaś do Moskwy mają być przy nich obecni jenerał-gubernator, gubernator cywilny i oberpolicmajster. W izbie („oružejnaja pałata“), klejnoty będą wręczone prezydentowi pałacu.

Miejsca dla publiczności na całej drodze, wytknięte dla wjazdu cara, będzie urządzała komisja koronacyjna „dumy“ (rady gminnej). Cena tych miejsc wynosić ma 3—10 rs.

Dnia 10. b. m. rozpoczął się w Petersburgu proces Kobozowa (Bogdanowicza) i towarzyszy, oskarżonych o udział w zamordowaniu cara i w zamachach poprzednich. Pomimo tajności rozprawy, korytarze i ulice wszędzie ciekawe zapełniał tłum ludu. [illegible] oskarżenia prowadzą Szelachowskij i Ostrumow. Sala jest pusta, jako słuchacze pojawili się tylko minister sprawiedliwości Nabokow i adjutant carski Dżengis Khan. Wchodzących dygnitarzy anonsował prokurator Murawiew prezydentowi, który niektórym wzbrania wstępu. Prasa nie ma przystępu. Z krewnych pozwolono przybyć na rozprawę tylko matkom dwóch oskarżonych.

Po wejściu oskarżonych na salę zajmuje siedm kobiet odpowiednie miejsca na przodzie, 6 mężczyzn stanęło za niemi. Kobiety całują się [illegible], mężczyźni podają sobie ręce. Wszyscy zdają się być w najlepszym humorze, tylko Antoni Borejsza, który złożył zeznanie, omijany jest przez towarzyszy [illegible]. Publicysta Nekoladze nie chciał bronić Bogdanowicza, obronę jego objął Aleksandrow. Z innych obrońców wymieniają Spasowicza i Stasowa. [illegible] Najwięcej energji [illegible] Bogdanowicz [illegible] Hasia [illegible] rewolucji [illegible]

Podatek do paszportów zagranicznych w Rosji [illegible] na 1883 [illegible] wą to pobierać się ma za całe pół roku, chociażby paszport przeterminowany był mniej niż o 6 miesięcy. Niezależnie od opłat powyższych komory będą jeszcze ściągać i karę za przeterminowanie paszportu, która wynosić ma 20% od całej sumy należnej za przeterminowanie paszportu, każde pół miesiąca będzie i w tym razie liczyć za miesiąc cały. Kara więc na miesiąc wyniesie od każdej osoby, rub. 2, które stanowią także dochód skarbu. Od nowych opłat paszportowych i kar o których przed chwilą była mowa, będą wolni tylko udający się za granicę w celu leczenia ciężkich ran i chorób. Winni oni wszakże złożyć dowody świadczące o istotnem istnieniu choroby lub rany. Wojskowi składać będą świadectwa specjalnych komisyj wojskowo-lekarskich, zaś wszyscy inni świadectwa wydziałów lekarskich istniejących w rządach gubernialnych. Szczegóły te czerpiemy z *Rusk. Wied.*, które podały je powołując się na źródła dobrze poinformowane.

Inspirowana korespondencja z Petersburga do *Pol. Corr.* wypowiada ubolewanie z powodu stanu rzeczy w Bułgarji i gani wystąpienie rosyjskich generałów-ministrów.

Rząd rosyjski zajmie tymczasowo stanowisko wyczekujące, a w kołach rządowych sądzą, że ks. Aleksander apelując do narodu mógłby się jeszcze stać panem sytuacji.

Król Milan nadał cesarzowi austrjackiemu w. krzyż orderu białego orła, który w tych dniach oręczy Christicz wraz z pismami króla.

Pomimo odkrycia mnóstwa fabryk dynamitu przez policję angielską, zdaje się, że Irlandczycy mają dość jeszcze fabryk i schowków materyj eksplodujących, bo w pobliżu ministerstwa spraw wewnętrznych znaleziono znowu onegdaj pakie, z 7 funtami prochu. Uwięziony spiskowiec irlandzki Gallagher, protestował przeciw aresztowaniu i odwołał się do opieki rządów amerykańskich

Puszczona w świat przez O'Donowana Rossę wiadomość, że bractwo irlandzkie ma w Anglji jeszcze dwieście fabryk materyj eksplodujących w ruchu, nie znajduje wiary w Londynie, zdaje się jednak rzeczą pewną, że Birmingham nie było jedynem miejscem, zkąd sprowadzili sprzysiężeni amunicję swoją.

Ażeby skonstatować, jak głęboko zapuścili się przewódzcy ligi agrarnej w politykę dynamitową, potrzeba wziąć do ręki tylko broszurę p. t.: „Prawda o lidze agrarnej, jej przewódzcach i jej naukach“, ogłoszoną przez H. O. Arnolda Forstera, syna b. ministra Irlandji. Za motto służą jej słowa, wyjęte z *Irish World*: „Pamiętajcie o tem, że mamy podostatkiem materjału pod ręką! Szerzcie światło w całej Anglji“. Publikacja Forstera tłumaczy między innemi, że *Irish World* jest propagatorką mordu, zbrojnej rebelji, zdrady stanu i mordowania masami za pomocą materyj eksplodujących, że toż pismo było autoryzowanym organem ligi, że stało ono pod szczególną opieką Parnella, i że wreszcie liga była zarazem mecenasem i pupilem *Irish Worlda*, i przez nią się to pismo rozpowszechniło w całej Irlandji. Dosłowne wyjątki z tego organu ligi dowodzą, że Tomasz Brennan, płatny urzędowy sekretarz ligi przy Parnellu, posyłał każdego tygodnia do *Irish Worlda* artykuły, w których główną zawsze rolę grały aż nadto zrozumiałe wyrazy: „Szerzcie światło!“ W jednym z takich artykułów znajduje się następujący ustęp: „Londyn, złożony z 4 miljonów najzamożniejszego ludu Anglji, znajduje się na łasce ćwierci miljona złoczyńców, gdyż czuwa nad nim tylko 2.500 żołnierzy, 10.000 policjantów i 10.000 ochotników, samych „wojaków od święta“. Pamiętajcie więc o tem i rozszerzajcie, o rozszerzajcie światło!“ — Redaktor Patrick Ford pisze o równoważniku armji, który się nazywa — dynamit, i stawi zasługę Irlandji, że pierwsza użyła go jako środka ku szerzeniu cywilizacji. Forster zwraca uwagę, że ten sam redaktor wybrany został dla towarzyszenia wysłannikowi Parnella po Stanach Zjednoczonych. Słowem broszura Forstera dowodzi, że od najdawniejszych czasów zostawał Parnell w ścisłych stosunkach z stronnictwem apoteozującem dynamit i że to on, aczkolwiek szedł dotąd na pozór zawsze drogą legalną, doprowadził do obecnych stosunków jawnej prawie rewolucji.

W związku z odkryciem spisku dynamitowego w Londynie i Birmingham, o czem doniosły telegramy, przedsiębrano w sobotę dwa nowe aresztowania, którym policja wielką przypisuje wagę. W Glasgowie schwytano niejakiego Gallaghera, podejrzanego o to, że jest sprawcą eksplozji z dnia 20. stycznia. Jak się okazało, jest on bratem uwięzionego we czwartek w Londynie dra Tomasza Gallaghera, u którego znaleziono znaczne środki pieniężne, i który, jak utrzymują, jest jednym z kierowników sprzysiężenia w Anglii. Drugie aresztowanie miało miejsce w Londynie, gdzie uwięziono Johna Kirtona. Na ślad jego naprowadził policję list, znaleziony u dr. Gallaghera. Kirton miał właśnie zamiar wyjechać z Londynu, gdzie nie czuł się już dość bezpiecznym, gdy uwięziło go dwóch detektywów na stacji Curton. Kirton stawiał uwięzieniu opór posunięty do ostateczności i tylko z największą trudnością udało go się zmusić do wejścia do przygotowanego dlań wagonu. Treść wspomnianego wyżej listu ma być wielce kompromitującą i nie pozostawiać żadnej wątpliwości o tem, że Kirton, który przybył dopiero cztery dni przedtem z Ameryki, wysłany został przez O'Donowana Rossę do Londynu w misji specjalnej i w dziele zniszczenia odegrać miał wybitną rolę. Jest on z rodu Irlandczykiem, ostatnich jednak lat 10 przepędził w Ameryce północnej, ma lat 34, odebrał zdaje się dobre wychowanie i odznacza się bardzo silną budową ciała. Przed sędzią policyjnym zachował się z wielką pewnością siebie i przeczył stanowczo, jakoby znał dr. Gallaghera. Wszyscy uwięzieni zostali na mocy rozporządzenia ministerjalnego przeniesieni do więzienia państwowego w Milband, gdyż więzienie policyjne uważane jest za nie dosyć bezpieczne.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(R.) **Wiedeń** 13. kwietnia. Wczoraj o godzinie 6. wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego. Po załatwieniu spraw bieżących i petycyj, przystąpiono do narady nad nowelą szkolną. Grocholski przemawiał za przyjęciem *en bloc*. Poparł go także Chrzanowski, ponieważ nie ma innego wyjścia; prosi jednak o zanotowanie w protokole, że nowela wydaje mu się być jakkolwiek nie przedmiotowo, to politycznie chybioną. Dzieduszycki mniema, że cała sprawa jest tylko wdzięcznem polem dla przeciwników, którzy krzykiem przeciw prawicy chcą wyzyskać sytuację. Grocholski zbija w dłuższym wywodzie zapatrywania Chrzanowskiego, oświadczając, że Koło polskie nie narzuca nikomu noweli szkolnej, lecz popiera tylko swoich sprzymierzeńców, którzy sobie życzą tej ustawy. Gniewosz oświadcza się przeciw noweli, ponieważ jest konfesyjną; także nie zadowolony jest z wyjątkowego stanowiska Galicji i dlatego zastrzega sobie wolność przy głosowaniu. Czerkawski Euzebiusz zbija bardzo dosadnie wywody mowców poprzednich. W końcu odpowiada Grocholski na zapytanie Hausnera, że na wypadek, gdyby Izba poselska odrzuciła wyjątki dla Galicji, Koło polskie, jak to już oświadczyli posłowie polscy w komitecie wykonawczym prawicy, głosować będzie przeciw całej ustawie, co też zapisano do protokołu. W dyskusji w Izbie poselskiej wezmą udział dr. Euzebiusz Czerkawski, hr. Wojciech Dzieduszycki i ks. Jerzy Czartoryski, a prócz tego zaznaczy ks. Chełmecki ze stanowiska konfesyjnego zwrot ku lepszemu.

Preszburg 13. kwietnia. Sponga został tu uwięziony przez inspektora Schwingenschlögla. Tisza zarządził sprowadzenie go do Budapesztu.

Baden 13. kwietnia. Z powodu zniknięcia wody w kilku źródłach, panuje tu wielkie przerażenie. Miasto poruczyło osobnej komisji zbadanie przyczyn i ewentualne przedsięwzięcie potrzebnych prac górniczych.

Belgrad 13. kwietnia. Sprawczyni zamachu na króla Milana, Helena Markowicz, zmarła w więzieniu. Mówią ogólnie, że została otrutą.

Kraków 13. kwietnia. Jutro o godzinie 7mej rano wykonaną zostanie na podwórzu tutejszego sądu krajowego kara śmierci na osobie Stanisława Górala, 25 lat liczącego, żonatego włościanina, urodzonego w Sieprawiu, starostwie wielickiem, za podwójne morderstwo, dokonane w sierpniu roku zeszłego w Łyczance. Przybył już z Berna kat Willenbacher.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12. kwietnia. Preszburskie starostwo donosi, iż Sponga jest aresztowany i leży ranny w szpitalu.

Wiedeń 13. kwietnia. (*Posiedzenie Izby poselskiej.*) P. Zacharjewicz złożył przyrzeczenie poselskie. Minister handlu przedłożył projekt regulacji koncesjonowanego przemysłu budowniczego. Min. Welsersheimb na interpelację względem powołania 4ej klasy wieku odpowiedział, że powołanie jej nastąpiło tylko w tych krajach, gdzie interes rekrutacji wykazał tego potrzebę, i że w tej mierze postąpiono sobie ściśle według istniejących przepisów i z możebną względnością. Min. handlu odpowiedział na interpelację Nabergoja względem nadużyć rybaków na wyspie Chioggia.

Dep. Schönerer i Fürnkranz przedłożyli wniosek o skrócenie kadencji Rady państwa z 6 na 3 lat, ale wniosek ten nie uzyskał należytego poparcia.

Uchwalono potem propozycję ternową na członka trybunału państwowego według wniosku Koła polskiego. A następnie toczyła się rozprawa specjalna nad projektem transwersalnej kolei czesko-morawskiej.

Budapeszt 12. kwietnia. W sejmie oświadczył prezydent ministrów, że na interpelację Helfyego w sprawie przymierza włoskiego odpowie w sobotę.

Rzym 12. kwietnia. Kasy państwowe i bankowe rozpoczęły dziś wypłaty w gotowiznie. Do popołudnia zgłoszono się tylko z mniejszemi kwotami.

Moskwa 12. kwietnia. Insygnia koronacyjne nadeszły tu dziś z Petersburga.

Birmingham 12. kwietnia. Rozpoczęty dziś proces przeciw Whiteheadowi, oskarżonemu o fabrykowanie materyj eksplodujących w celach zbrodniczych, odłożono do przyszłego tygodnia. W Wakefield aresztowano Irlandczyka Macual l'yego, który jest prawdopodobnie naczelnikiem Fenianów.

Paryż 12. kwietnia. Krąży pogłoska, że rokowania z wielkiemi kolejami podjęto na nowo ponieważ minister robót publicznych poczynił niespodziewane koncesje dla ułatwienia koncesji.

Bordeaux 13. kwietnia. Magazyn prowiantowy z mnóstwem żywności i magazynami furażerskiemi zniszczony został pożarem, który wybuchł o godz. 6 i trwa dotychczas. Przyczyna pożaru nieznana.

Londyn 13. kwietnia. Prokurator trybunału na Bowstreet dowiódł, że Gallagher i pięciu towarzyszy, aresztowanych za posiadanie dynamitu, mieli związki z Witheheadem, że z Ameryki podsycali sprzysiężenie i korespondowali z Odonowanem Rossą.

Paryż 13. kwietnia. *Voltaire* twierdzi, że rząd postanowił przedsięwziąć pomiędzy d. 19. a 30. bm. redukcję 5% renty na 4%.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 13. kwietnia godzina 10 min. 38. Akcje krtoedywe 317·60, Anglo-Austr. 116·50. Akcje banku Union 117·70, Kolej Karola Ludwika 308·50, Połudn. 149·20, Renta papierowa 78·17, Listy zastawne galic. banku hipot 101·70, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·70, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·48½, Rubel papierowy 1·18½ Usposobienie: stałe.

Wiedeń 12. kwietnia godzina 1 min. 38. Losy kredytowe 170·75, Węg. akcje kredyt. 312·—, Akcje anglo-austr. 116·50, Akcje banku Union 117·50, Akcje Karola Ludwika 308·50, Akcje kolei północnej 278·50, Akcje kolei południowej 147·80, Akcje kolei Alföldzkiej 170·50, Akcje kolei Elżbiety 216·25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 158·—, Wiedeńskie losy 123·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 98·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·30, Losy regulacji Cisy 110·30, Losy tureckie 27·—, Węgierska renta 120·40, Akcje banku związkowego 110·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18½, Węgierskie losy 115·75, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń 12. kwietnia godzina 5 min. 30. Jednolity dług państwa w banknotach 78·35, w srebrze 78·90, Renta w złocie 98·05, 5% austr. renta marcowa 93·15, Akcje banku wiedeńskiego 833·—, kredytowego 316·—, Londyn 119·60, Srebro —·—, Napoleondor 9·48½, Dukat ces. men. 5·64, 100 marek niemieckich 58·50.

Berlin 12. kwietnia godzina 5 minut 30 Rosyjskie banknoty 202·55, Akcje kredytowe 541·50, Lombardy 255·—, Galicyjskie 132·50. Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·90. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 79·55.

Telegramy zbożowe z dnia 12. kwietnia. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 32·75 do 32·— zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·77 do 9·80 zł., rzepak (na sierpień - wrzesień) 14·½ zł., Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 189·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 53·15 m., olej rzepakowy 80·20 m. Paryż: mąki 159 klgr. 56·— fr., olej rzepakowy 106·50, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 13. kwietnia: 14·— do 14·25, Brema: 7·00 do —·—, Hamburg: 7·80, na marzec 7·80, na sierpień-grudzień 8·45, Antwerpja: na marzec 19·¼. Nowy-York: 8·⅛. Filadelfja: 8·¼.

Przyjechali do Lwowa dnia 13. kwietnia.

HOTEL LANGA. Vlasitz z Pardubic, M. Rzewuski ze Stryja, K. Małecki ze Stryja, M. Ślósarski z Doliny, J. Ostresy z Wiednia.

HOTEL ŻORZA. K. Winnicki z Turady, J. Jarmuntowski z Załanowa, E. Münter z Gorajec, W. hr. Logothetti z Drohowyża, A. Runke z Brambergu, E. Füller z Rozdołu.

HOTEL ANGIELSKI. S. Skalski z Podmojsca, J. Uleniecki z Jaremkowa, J. T. Kapiszewski z Kobeliny, S. Klapholz z Wełdzirza, J. Gutteter z Sambora, H. Mroczkowski z Dobrostan, J. Dubik z Polski, W. Pöcher z Preszburga.

HOTEL LAZARUSA. N. Heck z Jass, J. Fischer z Wiednia, G. Jawitz z Grzymałowa, L. Gartenberg z Drohobycza, A. i J. Ritter z Podhorca koło Stryja, A. Landau z Brodów.

Pociągi kolejowe.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

Z KRAKOWA: o godzinie 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 27 wieczór (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 20 przed południem (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 10 min. 20 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 39 po poł (pociąg mięsz.).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min. 32 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 po poł. (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) rano o godz 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 m. 20 (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano i o godz. min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Lwów, dnia 12. kwietnia. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za aztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	307 50	310 50
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	170 —	173 —
Banku Hipotecznego galic.	307 —	311 —
„ Kredytowego galic	250 —	255 —
II. Listy zastawne na 100 zł		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 4% „	89 20	90 50
„ „ „ 5% „	97 80	98 80
„ „ „ 4% „	86 30	87 50
Banku hip. gal. 6% „	102 —	103 —
„ „ „ 5% „	96 80	97 80
wylosowalne z 10% prem.	100 10	101 10
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	101 —	102 50
„ „ „ „ 5%	93 —	95 —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	98 40	99 70
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	95 —	98 —
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 —	103 —
Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
„ „ Stanisławowa	22 —	24 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
„ cesarski	5 56	5 66
20-frankówka	9 43	9 53
Pół-imperjał rosyjski	9 74	9 83
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 20	58 90
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 11. kwietnia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	78 40	78 55
„ srebrna	79 —	79 15
„ złota	98 15	98 30
Losy z r. 1854 4½%	119 75	120 50
„ „ 1860 4% 500 zł.	131 50	132 —
„ „ 1860 4% 100 zł.	137 75	138 25
„ „ 1864	167 50	167 75
„ „ 1864 ½	167 50	167 75
„ Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 —	107 —
Bukowińskie	98 —	98 50
Galicyjskie	99 20	99 60

	płacą	żądają
Niższe-austrjackie	105 25	106 25
Wyższo-austrjackie	104 50	105 50
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie	98 90	99 40
Węgierskie	99 20	99 60
„ z klauz. 1867	97 80	98 30
Obligi pożycz kolei węgier.	138 50	139 —
Renta węgierska złota	120 45	120 65
„ „ za kolej wsch.	98 —	98 40
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	116 50	116 75
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
„ „ austrjackie	220 —	221 —
Zakład kred. d. hand. i prz.	316 40	316 70
„ „ węgierskie	312 25	312 75
Bank depozytowy	210 50	211 —
Tow. eskomp. niż. austr.	845 —	855 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	832 —	835 —
Unionbank	117 70	118 —
Verkehrsbank ogólny	146 50	147 —
Wied. Bankverein	110 —	110 40
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	170 70	171 25
Żeglugi parow. na Dunaju	607 —	608 —
Kolei Elżbiety	216 25	216 75
„ północ. Ferdynanda	2785	2790
„ Franciszka Józefa	193 50	194 —
„ Gal. Karola Ludwika	308 50	309 —
„ Koszycko Oderberska	147 —	147 50
„ Lwow.-Czer.-Jasska	171 —	171 50
„ Północ.-austrjacka	206 —	206 50
„ „ Lit. B	228 25	228 75
„ Rudolfa	165 —	165 50
„ Siedmiogrodzka	164 50	165 —
„ Towarzystwa państw.	341 50	342 —
„ połudn. (Lombardy)	148 60	149 —
„ Cisańska	248 75	249 25
„ węg. gal. Łupkowska	161 75	162 25
Losy.		
Regulacji Dunaju	113 50	114 —
Premiowe Wiedeńskie	123 50	123 75
„ Węgierskie	115 80	116 20
„ Tureckie	27 —	27 25
Kredytowe	170 75	171 25
Klary	38 25	38 75

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	108 —	109 —
Keglewicha	19 50	20 50
Krakowskie	— —	19 52
Miasta Budy	39 —	40 —
Palffy	36 50	37 —
Rudolfa	19 50	20 50
Salma	51 50	52 50
St. Genois	45 —	45 50
Stanisławowskie	22 50	23 50
Waldsteina	28 25	29 —
Windischgrätza	37 25	38 25
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	94 30	94 60
Elżbiety	100 30	100 70
Ferdynanda północna	105 —	105 50
Franciszka Józefa	102 —	102 30
Gal. Karola Lud. I. Em	98 60	98 80
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	96 60	96 80
Lwowsko Czern. I. Em	95 —	95 25
„ „ II. „	98 75	99 —
Rudolfa	100 40	100 80
Siedmiogrodzka	93 15	93 40
Kolej państwowa	181 —	182 —
„ południ. (Lombr.)	137 75	138 —
„ Cisań. towarz.	101 —	— —
Węg. galic. Łupkowska	93 —	93 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20-frankówki	9 48	9 48
Imperjały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielsk.	11 92	11 97
Liry tureckie złote	10 75	18 77
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 50	50 55
Ruble papierowe	118 —	118 50
Warszawa, 11. kwietnia.		
5% Listy zastaw. 1869.	— —	100 10
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 45
kupon	— —	144 —

PARASOLKI letnie
od 75 cnt. do 10 złr.
KWIATY francuskie.
Pióra do kapeluszy
strusie i fantastyczne.
1573 13—0 4

Aksamit, Welwet, Ryps, Lustrynę, Brukselinę, Klot, Croise, Nankin, Tyfcik, Glanzperkal, Podszewki w rękawy i na kieszenie, Płótno szare, Creton, Półpłótno, Sones, Schirting, Perkale, Batysty, Tarlatyny, Muszliny, Organtyny i t. p., Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5 złr.

Miniardis, Point-Laces i inne najnowsze Krepinki do robót friwolitowych, Wzorki i ceratkę gumową do tejże roboty, Szydełka, Widełka, Łudki i Pierścionki, **Nożyczki z fabryk angielskich** do haftu i do krawieczczyzny, Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5 złr.

Fręzle, Krepiny i Guziki pasmanteryjne, Kutasy, Szutasie, Taśmy, Sznurki wszelkiego rodzaju, wszelkie potrzeby do sukien damskich i męzkich, Jedwab neapolitański, półjedwab i nici do maszyn, Miary krawieckie, Kredki i Radełka, Rogi do gorsetów, Brykle, Haftki, Skówki

Liście do robienia kwiatów. Środki, Owoce, Trawki, Mech, Łyczko, Rosę, Farby w płynie i proszku, Batyst, Papiery, Bibułki, Bawełnę zieloną, Pędzle, Sprężynki, Drucik, Szczypczyki, Pałeczki i maszynki i wszelkie do odciskania kwiatów i liści.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Najsilniejsze niezawodne
DROŻDŻE
prasowane
po 1 zł. 20 ct. kilo.

Farby na pisanki
w ośmiu ładnych barwach w pakiecikach po 5 ct., wystarczających na ofarbowanie 15 jaj. **Złote i Srebrne barwy po 10 ct.** pakiecik.

RYDZE MARYNOWANE
w słoikach po 30, 40 i 60 ct.
MARMOLADKI
dereniowe i morelowe
1875 poleca handel 6—0
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 22.

NOWY WYNALAZEK
PARF[ie] IXORA
ED. PINAUD
Mydło .... à l'IXORA
Essencya do chustek à l'IXORA
Woda tualetowa ...... à l'IXORA
Pomada .... à l'IXORA
Olejek .... à l'IXORA
Puder ryżowy ...... à l'IXORA
Kosmetyk .... à l'IXORA
37. Boulevard de Strasbourg, 37

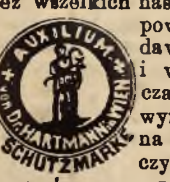
Do Kasztana.
Listu nie było. — O! przyjdź najdroższy, niech już raz ta chwila szczęścia zabłyśnie, o którą tak błagam i proszę Cię nie odmawiaj; mi tej dla mnie tak upragnionej chwili, którą już dawno obiecałeś. T. Astra.

Ważne dla wszystkich!
Najpierwszem zadaniem ojca rodziny, jakoteż i każdego członka społeczeństwa, jest troska o zdrowie tak swoje własne, jakoteż i tych, których opatrzność powierzyła jego pieczy. Zadanie to ułatwia w wysokim stopniu znany popularno-lekarski illustrowany podręcznik domowy **„Dra Airy metoda lecznicza."** Książka ta poucza w sposób dla każdego zrozumiały, jak nietylko leczyć skutecznie największą część chorób ludzkich, lecz także jak ich unikać i zapobiegać im, wskazując zarazem najwłaściwsze ku temu środki, doświadczone w setkach tysięcy przypadków, a zalecające się tem, że są tanie i dla każdego przystępne, co w miejscowościach, gdzie brak lekarza i apteki, wielkiem jest dobrodziejstwem. Dostać można franco z księgarni **„Karl Gerischek, k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien I, Stephansplatz 6"**, za nadesłaniem 75 kr. w a. w znaczkach pocztowych. 1603 5-7



Tord-Boyaux
niszczący myszy, szczury, krety etc. Uznanie honorowe na Wystawie Pow. 1878. — W Paryżu pp. Guerard et C-ie, rue de l'Elysée des Beaux Arts 15. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. 1617 14—0

Dra Hartmanna
AUXILIUM
wypróbowany środek przeciwko
rzeżączce u mężczyzn i upławom u kobiet



preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bólu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: W. Twerdy, Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kilę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.
Wien, Stadt, Sellergasse Nr. II.
Skład we Lwowie: u Piotra Mikolascha i w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 1599 29—0

Wynalazku
pana LESUEUR w Paryżu
EAU ALLEMANDE.
Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć. Do nabycia w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 1697 2 26

Herbatę karawanową
wyborną, lądem sprowadzoną
tylko w jednym gatunku
funt wagi ros. po 3 złr.
poleca SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
ADOLFA INLENDERA
1642 w Brodach. 29—0

Przez 30 lat wypróbowana
Woda Anaterynowa do ust
Dr. J. G. POPPA,
c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, I., Bognergasse 2.

Radykalny środek leczniczy na **każdy ból zębów**, tudzież **każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł.** Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi **1 wielka flaszka złr. 1·40, średnia 1 złr., mała 50 cnt.**

C. k. nadw. dentysty Dra POPPA

Roślinny proszek do zębów sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 60 cnt.

Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po złr. 1·12, uznany środek do czyszczenia zębów.

Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów, sztuka 35 cnt.

Mydło ziołowe. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuczeniom, nieczystej cerze i wypryskom po 30 ct.

Upraszam Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadworn. dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują: W Krakowie pp. W. Redyk apt., K. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch. Górecki, W. Jahn, J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", A. Dylski apt. „pod złotą Głową", W. Kotajny róg ulicy Brackiej, dom ks. Jabłonowskiego; w Podgórzu p. Skalski apt.; we Lwowie pp. Mikolasch apt., Z. Rucker apt., J. Piepes apt., J. Beiser apt., K. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt. i handle galanteryjne pp. M. Müllera i Kamila Strzyżowskiego. 1656 c 1—3

Nie powierzchowna
tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracja **chorób syfilistycznych** jest jedyną rękojmią ucbylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki: **Specjalista do chorób syfilitycznych** i skórnych prakt. lek. med., chirur. i akuszerji

1587 **J. KURPIEL,** 1—0
mieszkający przy ulicy Wałowej liczba 3, pierwsze piętro, drzwi Nr. 16 ordynuje od godziny 9. do 1. przed południem i od 2. do 5. po południu. Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne, upływy u kobiet i mężczyzn, stryktury, zgubne skutki samogwałtu, jak osłabienia nerwowe, impontencję, nasieniotoki, inklinację do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności, leczy bez bolu gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej dyskrecji. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa i w skrecjonalny sposób.

Asystent Farmacji
poszukuje umieszczenia.
Bliższa wiadomość pod lit. **E. B. p. r. Gdów.** 1765 1—1

C. k. urzędnik kasowy
w średnim wieku, wdowiec, właśc. realności, poszukuje żony, z przyzwoitem wykształceniem i odpowiednim majątkiem.
Bliższa wiadomość pod adresem: Wny **Święcki,** w Redakcji „Sanu" w Przemyślu. 1764 1—1

THÉ PURGATIF de CHAMBARD
Ziółka przeczyszczające **Pa CHAMBARD** w Paryżu.



W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od **zaflegmienia i żółci,** które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcje trawienia i cyrkulację krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: **boleściom, zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.** 1767 1—4
We Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego etc.

Rządca ekonomiczny
poszukuje posady samodzielnej, który może złożyć kaucji 1000 złr. na tantjemę, lub za wynagrodzeniem rocznem, stosownie do umowy, przyczem może wykazać się chlubnemi świadectwami. 1759 2—3
Łaskawe zlecenia pod lit. **B. C.** w Administracji tego Dziennika.

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 1585 39 0
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7
(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Parcele do sprzedania
przy nowo utworzyć się mającej ulicy prowadzącej przez ogród realności **Kazimierzowska** 39. połączoną z przedłużeniem ulicy **Jagiellońskiej** a ewentualnie przedłużoną do ulicy **Mickiewicza.** Bliższej wiadomości udzieli właściciel, ulica Kazimierzowska l. 37. 1684 13—15

Poszukuje się
OSOBĘ
z dobrem wychowaniem, jako towarzyszkę do jednej dorosłej panienki, i do zarządu gospodarstwa domowego. Warunki nader korzystne.
Bliższe szczegóły udzieli Administracja **„Dziennika Polskiego"** we Lwowie. 1766

Na sezon 4 miesięczny, Zakład leczniczy poszukuje uczciwego
Kasjera
z kaucją 300 zł.
Adres: w Admin. **„Dziennika Polskiego."** 1788 2—4

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575
CES. KRÓL. AUSTRYACKY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.
ERVEN LUCAS BOLS
FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH
W AMSTERDAMIE.
FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.
W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.
NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE
CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.
DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

Bergera medycyn. i higien. Mydła.

Bergera medyc. MYDŁO MAZIOWE
zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

Wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju
osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pocenie nóg, i papry we włosach. **Bergera Mydło maziowe** zawiera **40% smoły drewnej** i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł.

Przy uporczywych cierpieniach używa się także
Bergera Mydła maziowo-siarkowego,
które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych.

Łagodniejszem mydłem smołowem do usunięcia wszelkich
nieczystości płci
liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do **mycia i kąpania** w codziennym użyciu jest:

Bergera Glycerynowe mydło maziowe,
które zawiera 35% gliceryny, i jest perfumowane.
Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych i higienicznych mydeł** zalecają się i zasługują na uwagę następujące:
Bergera medyc. mydło naftolowe, i naftolowo-siarkowe. Po wielu próbach w klinice wiedeńskiej uznano **naftol** jako środek doskonale działający **w cierpieniach skórnych,** i tam stosowny, gdzie nie można użyć smoły z powodu zapachu. **Cena 50 ct.**

Bergera mydło benzoesowe 40 ct. do udelikatnienia cery.
Bergera mydło boraksowe 35 ct. na pryszcze i piegi.
Bergera mydło karbolowe 40 ct. do wygładzenia skóry i dziobów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.
Bergera mydło kamforowe 35 ct. na odmrożenia i reumatyzm.
Bergera mydło żółtkowe 35 ct. na papry w głowie i brodzie.
Bergera płynne mydło żelaziste 50 ct. doskonałe do leczenia ran.
Bergera mydło żółciowe 35 ct. na plamy wątrobiane i piegi.
Bergera mydło glicerynowe 25 ct.
Bergera mydło żywiczne 35 ct. przeciwko cierpieniom gośćcowym i reumatycznym.
Bergera mydło jodowo-potasowe 55 ct. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gośćcowe i reumatyczne.
Bergera mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.
Bergera mydło ziołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych.
Bergera mydło tranowe 35 ct. na choroby skrofuliczne.
Bergera mydło piaskowe do nacierania skóry.
Bergera mydło salicylowe 40 ct. jako antyseptyczne mydło toaletowe.
Bergera mydło siarkowe 35 ct. na pryszcze.
Bergera mydło siarkowo-piaskowe 35 ct. na wyrzuty skórne.
Bergera mydło siarkowo-mleczne 40 ct. na węgry, piegi i liszaje.
Bergera mydło spermacetowe 40 cnt. na szorstkie, czerwone i popękane ręce.
Bergera mydło storasowe na wyrzuty skórne zamiast mydła maziowego. Cena **40 ct.**
Bergera mydło tanninowe 40 ct. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie rąk, a w połączeniu z mydłem maziowem jako doskonały środek do porostu włosów.
Bergera mydło tymolowe 60 ct. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli.

Zaleca się prócz tego nowo zaprowadzone:
Bergera medyc. mydło na zęby,
najlepszy, najdoskonalszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów. Cena paczki **35 ct.**

Z polecenia znakomitych kliników sporządzają się **Bergera mydła medycynalne i higieniczne** bardzo ściśle i są zawsze dokładnie dozowane. W interesie skuteczności leczniczej uprasza się, aby lekarze i publiczność domagali się zawsze wyraźnie mydeł **Bergera.**

Główna ekspedycja: Apoth. G. Hell w Opawie (Szlązk austr.) dokąd należy adresować zamówienia i zapytania. **Główne składy** wszystkich bergerowskich mydeł **we Lwowie** u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera i Henryka Blumenfelda. Składy większej części mydeł we wszystkich aptekach. 1652 4—6

Zupełny
surogat mleka matczynego
ekstraktowy proszek
LIEBIGA ZUPY DLA DZIECI
sporządzonej według metody, przepisanej przez samego Liebiga w **G. Hella** fabryce wyrobów farmac.-chemicznych (przedtem wyrabiane u A. Hopfgardtnera i G. Stögera w Wiedniu). Wypróbowany od lat 15, jako najlepsze pożywienie dla dzieci, proszek ekstraktowy zupy liebigowskiej dla dzieci ma wiele zalet przed innemi preparatami. Zawiera wiele składników, wytwarzających krew i cieplik, nie podlega zepsuciu, i nie jest sztucznem pożywieniem, służy bowiem tylko do ulepszenia mleka krowiego tak, że nabiera ono kwalifikacji mleka matczynego. Jedna flaszka jego zastąpi cztery puszki innych preparatów. Do każdej flaszki dołączona jest instrukcja, oparta na 15-letniem doświadczeniu.
Cena jednej flaszki 1 zł., flaszki podwójnej 2 zł.
1695 **Składy w aptekach.** 7—36
Główna ekspedycja: G. Hell w Opawie. Główny skład dla Lwowa: **Z. Rucker,** apt.

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.
Rocznie sześć ciągnień:
15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.
Główna wygrana 50.000 złr.
Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy po najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 1589 29—0
SOKAL i LILIEN
ulica Hetmańska l. 8.

Peptonowe złr. 1·50. Rumbarbarowe złr. 1·50.
Chinowe złr. 1·50. Chinowo-żelaziste złr. 1·50 Pepsinowe złr. 1·50
Koniak złr. 1·50. Malaga złr. 1·20. Tokaj złr. 2·50. Hiszpańskie 1 złr.

Dra Karola Mikolascha
Hiszpańskie
Wina lecznicze
chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe, tudzież
Koniak i wina dla chorych i rekonwalescentów
jedynie odznaczone zostały świadectwami najsławniejszych profesorów i lekarzy w Wiedniu, w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach:
Dra Brauna, Lorinsera, Draschego, Spaetha, Korczyńskiego, Jakubowskiego, Biesiadeckiego, Widmana, Sawickiego, Ziembickiego, Weigla, Wolana, Strzeleckiego, Stockloeta, Załozieckiego i t. d. 1612 27—0
Skład główny w aptece pod „Gwiazdą"
Piotra Mikolascha we Lwowie,
W Krakowie w apt. p. F. Gralewskiego.
W Czerniowcach w aptece p. F. Krzyżanowskiego.
Skład główny dla Monarchii Austro-Węgierskiej i dla państw ościennych u
Wilh. Maagera w Wiedniu, Neumarkt 3.
Wszystkie apteki renomowane utrzymują skład powyższych win leczniczych.
Wystrzegać się naśladowań!

WYLECZENIE NIEZAWODNE I SZYBKIE
wszelkich słabości, pochodzących z nadużyć młodości w jakimkolwiek wieku chorego, jakoto: niemocy płciowej, niepłodności, utraty nasienia, słabości krzyżów, spazmów nerwowych, palpitacyi, ogólnego osłabienia, polucyi nocnych, melancholii, zawrotu głowy z osłabienia,
PRZEZ UŻYCIE **KROPEL ODRADZJĄCYCH** Dra Samuela THOMPSON
I GRANUŁEK Z ARSENIATU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO
Dra ADDISON
Ta metoda nadaje się wybornie w leczeniu ogólnego osłabienia, trudnego powrotu do zdrowia, a szczególniej kiedy idzie o odrodzenie organizmu, o wzmocnienie i pokrzepienie osób wynędzniałych przez długotrwałe choroby i utratę krwi.
Te dwa lekarstwa mogą być używane oddzielnie; do każdego flakonu dołączony jest prospekt użycia.
Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy podpis, obocznie zamieszczony jedynego preparatora tych produktów. Gelin
Skład główny w Paryżu: u p. GELIN, aptekarza I-szej klassy, 38, ul. Rochechouart.
We Lwowie, w apt. pp. K. MIKOLASCHA, KRZYŻANOWSKIEGO, NAHLIKA, BAISERA I RUCKERA.

Materje na ubiory
tylko z dobrej silnej wełny owczej, dla średniego mężczyzny **3·10 metrów na ubior za złr. 4·96 a. w.** z dobrej wełny; za
„ 8·— „ z lepszej wełny; za
„ 10·— „ z wybornej wełny; za
„ 12·40 „ z całkiem wybornej wełny
1658 14—24

Pledy podróżne za sztukę złr. 4, 5, 8 i złr. 12. Wyborowe ubiory, materje na spodnie, zarzutki, surduty i płaszcze od deszczu, tyfol, baję, sukna komisne, kamgarny, cheviot, trykot, sukna damskie i bilarowe, peruwieny i toskiny poleca:
S. Stikarowsky
Skład fabryczny w Bernie
założony w r. 1866.
Próbki **franco.** Kartony z próbkami dla pp. krawców **niefrankowane.** Przesyłki za pobraniem nad **złr. 10 franco.** Ponieważ wielu pp. odbiorców w zaufaniu czyni zamówienia, nie widząc przedtem próbek, przeto towar taki w razie niepodobania się przyjmuję **napowrót.** Próbek czarnego peruwianu i toskinu nie mogę przesyłać, przy zamówieniach więc proszę się **na mnie spuścić.** Ponieważ w interesie moim otrzymuję codziennie setki listów, przeto upraszam p. t. odbiorców, aby **adresy swe zawsze dokładnie podawali,** i ile **możności unikać** odwoływania się na poprzednie korespondencje, ponieważ szukanie ich robi trudności.
Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuzkim.

Szlązka
Obersalzbrunnen
Oberbrunnen. Skuteczna w kataralnych i suchotniczych słabościach płuc, na chroniczne dolegliwości żołądka i krwi, na katary pęcherza i słabości moczowe, na reumatyzm i t. d. Rozsełka przez cały rok. 1650 3—11
Salzbrunn. Fürstlich Pless'sche Brunnen-Inspection.

CHOROBY SYFILITYCZNE
mianowicie: upławy tak u mężczyzn jak u kobiet i wrzody, leczy szybko i gruntownie bez przerwy zatrudnienia, podług metody najnowszej od lat 20 prakt. lekarz medyc. chirurg. i akuszer 1750 2—10
S. URICH.
Mieszka przy ulicy Żółkiewskiej l. 26.
Ordynuje codzień od 9—11 przed połud. i od 2—5 po południu.
Wynagrodzenie umiarkowane.

1590 27-0
Gumi i pęcherze rybie
najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin po 2 złr. 50 cnt., **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

Na ogólne żądanie Szanownej Publiczności
zacząłem wyrabiać:
Mydło do prania bielizny
w najprzedniejszym gatunku
pod nazwą:
„Mydło J. Ihnatowicza"
Mydło suche, bezwonne i dobrze pieniące się 1 kilogram . . . 48 ct.
1 funt albo ½ kilograma . . . . 24 ct.
Przy większej ilości t. j. 50 kilogr. stosowny rabat
oraz
Mydło golarskie 1 kilogram . . . . 80 ct.
Mydło palmowe kawałek zawiera 4 mniejsze . . . . 24 ct.
Zamówienia na prowincję uskuteczniam natychmiast.
J. IHNATOWICZ
1572 11—0 Lwów, ulica Kopernika l. 3.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. XXXVIII Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,
są w tym kantorze do nabycia. 1577 22—0
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.